



## (Nie)zapomniane cmentarze (He)забуті цвинтарі

**Католицькі некрополі в Злочівці, Журавниках і Холобах zostały uporządkowane. Prace trwały przez kilka ostatnich miesięcy w ramach projektu «Zapomniane cmentarze Wołynia». Uczestniczyli w nich wolontariusze z Ukrainy i Polski.**

«To jest pierwszy wolontaryjny projekt naszej organizacji, choć Ukrainą zajmujemy się od lat» – mówi prowadząca projekt Natalia Zapór-Maziuk, przedstawicielka polskiej Fundacji Partnerstwa dla Europy Środkowo-Wschodniej.

«Na liście obiektów, którymi mogliśmy się zająć, było dużo cmentarzy. Wybraliśmy te, których dawno nikt nie sprzątał albo, jeśli chodzi o Złoczówkę, których w ogóle nikt nigdy nie porządkował» – mówi historyk i archeolog Oleksij Złatohorski. To on współkoordynował akcję porządkowania zorganizowaną w ramach projektu «Zapomniane cmentarze Wołynia», który realizuje Fundacja Partnerstwa dla Europy Środkowo-Wschodniej przy wsparciu finansowym Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą – Polonika.

**Wolontariusze uporządkowali cmentarze w Żurawnikach i Hołobach w obwodzie wołyńskim oraz w Złoczówce na Równieżczyźnie. Na każdej ze wspomnianych nekro-**

polii musieli najpierw powalczyć z drzewami i gęstą roślinnością. Dopiero potem mogli oczyścić z ziemi, mchu i innych śladów czasu odnalezione nagrobki, których według Oleksija Złatohorskiego zachowało się tu ok. 80 %.

Uczestnicy akcji gromadzili również informacje o pomnikach. «Sporządzałem plany cmentarzy i robiłem notatki o wszystkich pochówkach. Pomoże to w przeprowadzeniu pełnej inwentaryzacji tych obiektów» – zaznacza Oleksij Złatohorski.

Historyk zamierza w najbliższej przyszłości opublikować swoje notatki. Mówi, że będą ciekawe nie tylko pod względem nekropolistyki, ale w ogóle historii, ponieważ na tych cmentarzach spoczywają zasłużeni dla kraju ludzie. Pomogą także mieszkańcom zrozumieć, jak ważne są te nekropolie w dziejach ich wsi.

«Na każdym z cmentarzy dokonaliśmy wielu odkryć» – mówi Oleksij Złatohorski. Na przykład w Hołobach wolontariusze znaleźli grób Jana

**Католицькі некрополі в Золочівці, Журавниках та Голобах упорядкували. Прибирання тривало тут протягом кількох останніх місяців у рамках проекту «Забуті цвинтарі Волині». У ньому брали участь волонтери з України та Польщі.**

«Це перший волонтерський проект нашої організації, хоча Україною ми займаємося вже давно», – каже Наталія Запур-Мазюк, представниця Фондації партнерства для країн Центральної і Східної Європи, яка координує проект.

«У переліку об'єктів, якими ми могли би зайнятися, було багато цвинтарів. Ми обрали ті, яких давно ніхто не прибирав або, як у випадку із Золочівкою, яких узагалі ніхто ніколи не впорядковував», – каже історик та археолог Олексій Златогорський. Він співкоординував акцію прибирання, організовану в рамках проекту «Забуті цвинтарі Волині», який реалізує Фондація партнерства для країн Центральної і Східної Європи за фінансової підтримки Національного інституту польської культурної спадщини за кордоном «Полоніка».

**Волонтери впорядковували кладовища в Журавниках і Голобах Волинської області та в Золочівці на Рівненщині. На кожному з**

згаданих некрополів їм довелося поборотися з деревами й непрохідними хащами. Лише після цього можна було очистити від землі, моху й інших слідів часу знайдені надгробки, яких, за словами Олексія Златогорського, тут збереглося близько 80 %.

Учасники акції також збирали інформацію про пам'ятники. «Я робив плани кладовищ і нотатки про всі поховання. Це допоможе провести повну інвентаризацію цих об'єктів», – зазначає Олексій Златогорський.

Дослідник планує в майбутньому опублікувати свої нотатки. Вони будуть цікавими не тільки з погляду некropolistyki, але й загалом історії, оскільки на цих цвинтарях спочивають заслужені для краю люди. Такі публікації дозволять місцевим жителям зрозуміти, наскільки ці кладовища важливі для їхньої історії.

«На кожному з кладовищ ми зробили багато відкриттів», – каже Олексій Златогорський. Зо-

**Триває реєстрація на VI Олімпіаду з історії Польщі**

Trwają zapisy do VI Olimpiady Historii Polski



**Родинна історія польки з Каменя-Каширського**

Rodzinne historie Polki z Kamienia Koszyrskiego



**Лампадки**

**на волинських кладовищах**

Na wołyńskich cmentarzach zapalono znicze



**Нагорода**

**для ксьондза Яна Бураса**

Nagroda dla księdza Jana Burasa



**Хелмонський надихався українськими степами**

Chełmońskiego inspirowały ukraińskie stepy





Gromadzkiego – ojca Waleriana Gromadzkiego, kanonika łuckiego, proboszcza horochowskiego, który podczas zesłania na Sybir w drugiej połowie XIX wieku był proboszczem katolickiej parafii w Tomsku. Później wrócił na Wołyń, pracował u Sanguszków w Sławucie, gdzie także został pochowany.

«Przez dłuższy czas szukałem tego pochówku w innych miejscowościach, myślałem, że się nie zachował. A tu przypadkowo znalazłem go podczas porządkowania w Hołobach» – opowiada historyk.

Na hołobskim cmentarzu zachowała się także kapliczka. «Jest bardzo nietypowa dla Wołynia, zrobiona niby na szybko z płyt betonowych, układanych jak klocki, miała ciekawy dach z eternitu» – mówi krajoznawca i genealog Artur Aloszyn, który dołączył do porządkowania w Hołobach.

Podczas akcji częściowo oczyścił tę kaplicę ze śmieci. Zaznacza, że napis o tym, kto tam został pochowany, nie zachował się, są tylko jego fragmenty. Oleksij Złatohorski uważa, że należała do rodziny Mianowskich, ostatnich właścicieli pałacu Wilgów-Ronikierów w Hołobach.

Archeolog, od dawna interesujący się dziejami Żurawników (dawniej Дружкополя) mówi, że tu został pochowany ostatni przedwojenny prezydent Poznania Tadeusz Ruge, ale na razie nie udało się ustalić, gdzie znajduje się jego grób. «Do dziś nie powiodło się także odnalezienie miejsca spoczynku ks. Antoniego Brodowskiego, działacza religijnego i społecznego końca XVIII wieku. Był proboszczem w Złoczówce, kapłanem w Boremlu, pochowany został w Złoczówce» – mówi Oleksij Złatohorski.

**Projekt «Zapomniane cmentarze Wołynia» ma dwa podstawowe założenia.** Jedno to posprzątanie zaniedbanych cmentarzy, przywrócenie im właściwego wyglądu, zatroszczenie o to,

żeby nie popadły w całkowitą ruinę. Drugie – kwestia współpracy.

«Zależy nam na tym, żeby młodzież z Polski i Ukrainy współdziałała. To jest istotą projektu» – mówi Natalia Zapór-Maziuk.

«Niesamowicie pozytywnie wspominam ludzi, z którymi przyszło nam współpracować. Grupa ze strony ukraińskiej, którą kierował pan Oleksij Złatohorski, była życzliwa, praca z nimi to czysta przyjemność» – mówi Klaudia Golińska, wolontariuszka z Polski, która wcześniej nigdy nie uczestniczyła w akcjach porządkowania cmentarzy.

Do przedsięwzięcia dołączyli przyjaciele i pracownicy specjalistycznego przedsiębiorstwa «Wołyńskie Starożytności», na wszystkich trzech cmentarzach pomagali im miejscowi mieszkańcy. Natalia Zapór-Maziuk i Oleksij Złatohorski podkreślają, że wolontariusze otrzymali olbrzymie wsparcie ze strony miejscowych hromad, szczególnie w Hołobach.

**«Prowadzimy kilka projektów w Ukrainie»** – mówi Natalia Zapór-Maziuk.

Fundacja Partnerstwa dla Europy Środkowo-Wschodniej w tym roku zakończyła między innymi projekt restauracji dwóch nagrobków na zabytkowym cmentarzu w Drohobyczu, zajmuje się obecnie także remontem dachu klasztoru w Horodence oraz renowacją nagrobków na cmentarzu w Zbarażu. «Wyremontowanych zostało ponad 200 nagrobków. Wolontariusze innej fundacji od lat sprzątają ten teren i za to należy im podziękować, ale cmentarz wymagał już prac renowacyjnych. Uzyskaliśmy pozwolenia na ich przeprowadzenie. Prace są wykonywane przez ukraińskich i polskich fachowców, w tym także konserwatorów z Polski, a całość jest koordynowana przez Fundację» – zaznacza Natalia Zapór-Maziuk.

str. 1

крема, в Голобах волонтерам вдалося знайти могилу Яна Громадзького – батька Валеріана Громадзького, луцького каноніка, горохівського пароха, який під час заслання в Сибір у другій половині XIX ст. був парохом католицької парафії в Томську. Пізніше він повернувся на Волинь, працював у Сангушків у Славуті, де й був похований.

«Я дуже довго шукав цю могилу в інших населених пунктах, думав, що вона не збереглася. Але випадково натрапив на неї під час прибирання цвинтаря в Голобах», – розповідає історик.

На голобському кладовищі збереглася також капличка. «Вона дуже нехарактерна для Волині, зроблена ніби нашвидкуруч із бетонних блоків, які склалися як конструктор, мала цікавий дach з eternitu», – каже краєзнавець і генеалог Артур Альошин, який долучився до прибирання в Голобах.

Під час акції він частково очистив цю каплицю від сміття. За його словами, напис про те, хто там був похований, не зберігся, залишилися тільки його фрагменти. Oleksij Złatohorski вважає, що вона належала родині М'яновських, останнім власникам маєтку Вільгів-Ронікерів у Голобах.

Як зазначає археолог, який давно цікавиться історією Журавників (колись Дружкополя), відомо, що тут був похований останній довоєнний президент Познані Тадеуш Руге, проте поки що не вдалося встановити, де саме розташована його могила. «Досі не вдалося знайти також місця спoczynку отця Antonia Brodowskiego, суспільно-релігійного діяча кінця XVIII ст. Якийсь час він був парохом у Золочівці та капеланом у Бореми. Поховали його в Золочівці», – каже Oleksij Złatohorski.

**Проект «Забуті цвинтарі Волині» має дві основні ідеї.** Перша – це прибирання занедба-

них кладовищ, відновлення їхнього вигляду, щоб вони не зруйнувалися повністю. Друга – співпраця.

«Нам важливо, щоб молодь із Польщі та України співпрацювала. Це основа цього проекту», – каже Natalia Zapór-Maziuk.

«Я маю дуже позитивні спогади про людей, із якими ми мали нагоду співпрацювати. Українська група, якою керував Oleksij Złatohorski, була привітна, працювати з ними було насправді приємно», – каже Klaudia Golińska, волонтерка з Польщі, яка ніколи раніше не брала участі в акціях прибирання цвинтарів.

До роботи підключилися друзі та працівники ТОВ «Волинські старожитності», до того ж на всіх трьох кладовищах допомагали місцеві жителі. Natalia Zapór-Maziuk і Oleksij Złatohorski підкреслюють, що волонтери отримали величезну підтримку від місцевих громад, особливо в Голобах.

**«В Україні ми реалізуємо кілька проектів»**, – каже Natalia Zapór-Maziuk.

Фундація партнерства для країн Центральної і Східної Європи цього року завершила проект реставрації двох надгробків на старому цвинтарі в Дрогобичі, а нині проводить ремонт даху монастиря в Городенці та реновацію надгробків на некрополі у Збаражі. «Ми відремонтували понад 200 пам'яників. Волонтери іншої фундації проводять там акції прибирання і за це їм потрібно подякувати, але кладовище вже вимагало реновації. Ми отримали дозволи на її проведення. Ремонт виконують українські та польські фахівці, зокрема й консерватори пам'яток із Польщі, а координує всю роботу фундація», – зазначає Natalia Zapór-Maziuk.

На її думку, багато позитивних змін в Україні відбувається нині завдяки децентралізації:





# Z Radomia do Kamienia Koszyrskiego

## Із Радома до Каменя-Каширського

W centrum Kamienia Koszyrskiego, niedaleko siedziby Rady Miejskiej, spotykam Ludmiłę Arseniuk, która kiedyś pracowała tu na różnych stanowiskach administracyjnych. Dziś jest najaktywniejszą przedstawicielką polskiej społeczności miasta.

W ostatnich dziesięcioleciach to pani Ludmiła opiekowała się zabytkami sakralnymi pozostawionymi przez wspólnotę rzymskokatolicką z Kamienia Koszyrskiego i okolicznych wsi, która przed II wojną światową liczyła około 1600 osób.

### Przeprowadzka do Aleksiejówki

«Swoich dziadków nie pamiętam. Ojciec, Michał Kawalek s. Walentego, urodził się w 1893 r. w kolonii Wola Pawłowska w guberni radomskiej Imperium Rosyjskiego (obecnie powiat lipski w województwie mazowieckim), a matka, Aniela Wójcicka c. Adama, – w 1908 r. w pobliskiej wsi Ciszca Dolna. Prawdopodobnie mój ojciec służył w wojsku, ale nie mam na ten temat szczegółowych informacji. Po odrodzeniu się polskiej państwowości brat mojego ojca, Franek, przeniósł się w latach 20. do wsi Aleksiejówka położonej na obrzeżach Kamienia Koszyrskiego. Ożenił się z miejscową Ukrainką Anastazją. Wujek zapraszał tu także mojego ojca. Rodzice pobrali się w 1931 r. w powiecie radomskim. Żyli dość biednie. Z tego powodu odważyli się, by opuścić rodzinne strony i przenieść się do Aleksiejówki w poszukiwaniu lepszego losu» – opowiada pani Ludmiła.

«Ojciec pracował jako budowniczy w Kamieniu Koszyrskim, Kowlu, Lubieszowie, a matka prowadziła gospodarstwo domowe w Aleksiejówce. Znajomy mojego ojca Wasyl Derewianczuk sprzedał rodzicom kawałek ziemi, na którym zbudowali mały domek z jednym pokojem i kuchnią. Obory nie było, ale przeżyli dzięki małemu ogrodowi» – kontynuuje moja rozmówczyni.

«W Aleksiejówce mieszkali tylko Polacy?» – pytam. «Przeważnie tak. Było tu siedem rodzin polskich, a także mieszane polsko-ukraińskie. Żydzi z kolei mieszkali w Kamieniu Koszyrskim» – odpowiada Ludmiła Arseniuk.

«W 1933 r. urodził się mój starszy brat Gienek. Dwa lata później – jeszcze jeden brat Lutosław, w wieku dwóch lat utonął w Aleksiejówce. Niestety na cmentarzu nie zachował się jego grób. W 1938 r. urodziła się moja starsza siostra Danuta. Ja urodziłam się w 1939 r., kilka miesięcy przed II wojną światową. W rodzinie mówili na mnie Lucyna, ale w sowieckich dokumentach zapisali jako Ludmiłę. Wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w kościele dominikanów w Kamieniu Koszyrskim. Po wojnie, w 1951 r., urodził się młodszy brat Zdzisław. Rodzice ochrzcili go w kościele w Łucku» – wspomina pani Ludmiła.

### Uratował nas sąsiad Ukrainiec

«Podczas wojny było nam bardzo ciężko. Byliśmy prześladowani przez część miejscowych

Ukraińców radykalnie nastawionych przeciwko Polakom. Ze względu na to, że moi rodzice byli wobec wszystkich przyjaźni, nasi sąsiedzi bronili nas i ratowali przed masakrami. Bez nich dawno leżelibyśmy w ziemi» – opowiada Ludmiła Arseniuk.

«Pewnego razu na nasze podwórko przyszli ukraińscy nacjonałiści, wyprowadzili mojego ojca z domu i postawili go przy brzozie, by go rozstrzelać. Nasz dom przeszukali, zabrali nam żelazko, czapki, talerze i inne naczynia. My z bratem i siostrą wybiegliśmy do taty i zaczęliśmy płakać. Uratował nas sąsiad, Ukrainiec Adam Derewianczuk. Jego dom znajdował się naprzeciwko naszego w Aleksiejówce. Jakoś dogadał się z oprawcami i tata przeżył. Ojciec zaprzyjaźnił się z Adamem Derewianczukiem jeszcze przed wojną, był także ojcem chrzestnym wszystkich dzieci w naszej rodzinie, również moim.

Prześladowali nas miejscowi chłopcy z okolicznych chutorów. Znam ich wszystkich, ale nie chcę wymieniać. Tworzyli bandy, które atakowały ludność polską. W Aleksiejówce niedaleko nas mieszkała Łotyszka Bronia – żona Ukraińca Fedora, który stał na czele jednej z tych band. To Bronia ostrzegła nas przed niebezpieczeństwem, bo jej mąż wygadał się, że Kawalków, czyli nas, wkrótce nie będzie wśród żywych. Poprosiliśmy o pomoc brata naszego ojca, Franka, który polecił swojemu synowi Stefanowi wywieźć nas na wozie z Aleksiejówki do Hołobów Małych, jak najdalej od niebezpieczeństwa. W noc opuściliśmy dom i wróciliśmy dopiero po zakończeniu II wojny światowej» – wspomina pani Ludmiła.

Wśród dokumentów w jej rodzinnym archiwum zachowało się zaświadczenie komisji lekarskiej Armii Polskiej w ZSRR z 1944 r. o niezdolności Michała Kawalka do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia. Miał problemy z płucami, dlatego w czasie wojny nie został powołany do wojska.

### Zostaliśmy na Ukrainie

«Po II wojnie światowej prawie wszyscy Polacy z Aleksiejówki wyjechali do Polski. Zostaliśmy tylko my i rodzina Horbaczewskich. Wujek Franek, który wcześniej przeniósł się do Polski, powiedział nam w 1951 r., że kwestia mieszkaniowa nie została jeszcze załatwiona, i zalecił, abyśmy jeszcze przez jakiś czas zostali w Aleksiejówce. Potem rodzice poszli do pracy w kołchozie: ojciec jako stajenny, a matka jako ogrodnik.

Druga okazja do wyjazdu do Polski przydarzyła się w 1956 r. Zebraliśmy wszystkie potrzebne dokumenty, pakowaliśmy rzeczy, ja nawet po-

U centrum Каменя-Каширського, поблизу приміщення міської ради, зустрічаюся з Людмилою Арсенюк, що свого часу працювала тут на різних адміністративних посадах. Нині вона – найактивніша представниця польської громади міста.

Упродовж останніх десятиліть саме Людмила Михайлівна опікується сакральними пам'ятками, що залишила після себе римокатолицька громада, яка до початку Другої світової війни нараховувала близько 1600 осіб і включала Камінь-Каширський та навколишні села.

### Переїзд до Олексіївки

«Своїх дідусів і бабусь я не пам'ятаю. Мій батько Міхал Валентинович Кавалек народився в 1893 р. у поселенні Воля-Павлівська Радомської губернії Російської імперії (нині Липський повіт Мазовецького воєводства), а мама Анеля Адамівна Вуйціцька – в 1908 р. у селі Тишиця Дольна, що містилося поблизу. Вірогідно, мій батько відбував військову службу, але детальною інформацією про це не володію. Після відродження польської державності брат мого батька Франек приблизно в 1920х рр. переїхав до поселення Олексіївка, що на околиці Каменя-Каширського. Він одружився з місцевою україною Анастасією. Сюди дядько запрошував і мого батька. Мої мама й тато одружилися в 1931 р. у Радомському повіті. Жили вони досить бідно. Через це й наважилися покинути рідні землі та переїхати в пошуках кращої долі до Олексіївки» – розповідає Людмила Арсенюк.

«Батько працював будівельником у Камені-Каширському, Ковелі, Любешеві, а мама доглядала за господарством в Олексіївці. Знайомий мого батька Василь Дерев'яничук продав батькам клатчик землі й вони побудували невеличку хатинку – одна кімната й кухня. Хліва не було, а виживали завдяки маленькому городику» – продовжує моя співрозмовниця.

«В Олексіївці проживали лише поляки?» – запитую. «Переважно так. Там було сім польських сімей, а також мішані польсько-українські родини. Натомість євреї жили в Камені-Каширському» – відповідає Людмила Арсенюк.

«У 1933 р. народився мій старший брат Генек. Через два роки – ще один брат Лютослав, але у віці двох років він втопився в Олексіївці. На жаль, його могила не збереглася на кладовищі. У 1938 р. з'явилася на світ моя старша сестра Данута. Я народилася в 1939 р., за кілька місяців до початку Другої світової війни. Мене в сім'ї називали Люциною, але в радянських документах записали Людмилою. Ми всі були хрещені в костелі домініканців у Камені-Каширському. Вже після війни, в 1951 р., народився менший брат Здзіслав. Його бать-

ки охрестили в костелі в Луцьку», – відзначає Людмила Михайлівна.

### Нас урятував сусід-українець

«Під час війни нам було дуже складно. Частина місцевих радикально налаштованих до поляків українців нас переслідували. Зважаючи на те, що мої батьки були з усіма привітними, сусіди нас захищали й рятували від розправ. Без них ми давно лежали би в землі», – розповідає Людмила Арсенюк.

«Одного разу до нас у двір прийшли українські націоналісти, вивели мого батька з хати та поставили біля берези, маючи намір розстріляти. В нашій домівці зробили обшук, забрали праску, шапки, тарілки та інше начиння. Ми разом із братом і сестрою вибігли до тата й почали плакати. Нас урятував сусід, українець Адам Дерев'яничук. Його хата була через дорогу від нашої в Олексіївці. Він якимось чином домовився із кривдниками і наш тато лишився живим. Ще до війни тато заприятелював із ним. Адам Дерев'яничук – хресний батько всіх дітей у нашій сім'ї, зокрема і мій.

Нас переслідували місцеві хлопці з навколишніх хуторів. Я їх усіх знаю, але не хочу називати. Вони формували банди, що нападали на польське населення. В Олексіївці поблизу нас проживала латишка Броня, заміжня за українцем Федором. Він очолював одну з таких банд. Саме Броня нас попередила про небезпеку, оскільки її чоловік проговорився, що Кавалеків, тобто нас, скоро не буде в живих. Ми звернулися по допомогу до батькового брата Франека і той доручив своєму сину Стефану на підводі вивезти нас з Олексіївки до Малих Голоб, подалі від небезпеки. Ночі ми покинули хату й повернулися лише після закінчення Другої світової війни», – говорить пані Людмила.

Серед документів, що зберігаються в її сімейному архіві, є посвідчення медичної комісії Польської армії в СРСР за 1944 р. про непридатність Міхала Валентиновича Кавалека до військової служби за станом здоров'я. Він мав проблеми з легенями, тому його не призвали до війська під час війни.

### Ми лишилися в Україні

«Після Другої світової війни майже всі поляки з Олексіївки виїхали до Польщі. Лишилися ми й сім'я Горбачевських. Мій дядько Франек, що раніше перебрався до Польщі, повідомив нам у 1951 р., що ще не вирішено питання із житлом, та порекомендував залишитися на певний час в Олексіївці. Після цього тато вла-



1



2



3



# Листопад на cmentarzach

1 листопада католики на całym świecie łączą się we wspólnej modlitwie w Uroczystość Wszystkich Świętych oraz rozpoczynają miesiąc modlitw za wszystkich zmarłych.

W przeddzień Wszystkich Świętych członkowie **Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu** uporządkowali groby ojców jezuitów oraz teren rzymskokatolickiej Kaplicy Zmartwychwstania Pańskiego na Cmentarzu Mikulinińskim w Tarnopolu, cmentarz katolicki w Iłhrowicy oraz groby polskie w Płotycy i Łozowej.

1 listopada wraz z parafianami kościoła NMP Nieustającej Pomocy wzięli udział w procesji na Cmentarzu Mikulinińskim i w mszy świętej w kaplicy Zmartwychwstania Pańskiego oraz zapalili znicze na uporządkowanych cmentarzach na Tarnopolszczyźnie.

Pod koniec października członkowie **Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomli** po raz kolejny w tym roku posprząтали polski cmentarz w Ostrówkach. Tym razem uprzątnęli opadłe liście oraz wynieśli je za teren nekropolii. Uporządkowali także teren wokół głównego pomnika.

Parafianie **kościół Świętego Jana Nepomucena w Dubnie** oraz członkowie **Dubińskiego**

**Towarzystwa Kultury Polskiej** uczcili pamięć pochowanych na kilku miejskich cmentarzach.

W Dniu Wszystkich Świętych w kościele Świętego Jana Nepomucena została odprawiona uroczysta msza. Po jej zakończeniu po raz pierwszy od wielu lat odprawiono nabożeństwo żałobne na starym polskim cmentarzu przy ulicy Młynowskiej. Chowano na nim niegdyś Polaków i polskich żołnierzy, którzy walczyli z bolszewikami w 1920 r. Następną uroczystość żałobną w tym dniu odbyła się na terenie dawnego klasztoru sióstr karmelitanek przy ulicy Szewczenki w Dubnie, gdzie pochowane są siostry zakonne i dobroczyńcy klasztoru.

2 listopada nabożeństwo żałobne odbyło się przy zbiorowym grobie ofiar komunistycznego reżimu totalitarnego na cmentarzu przy ulicy Semydubskiej. Przed wydarzeniem wierni kościoła i członkowie TKP zapalili znicze i odmówili różaniec. Modlitwa odbyła się również przy ulicy Myrohoszczanskiej, przy grobie polskich żołnierzy, którzy zginęli w 1920 r. w walce z bolszewikami. Przed obchodami Dnia Wszystkich Świętych

# Листопад на цвинтарях

1 листопада римо-католики всього світу об'єднуються у спільній молитві з нагоди Дня Всіх Святих та починають місяць молитов за всіх померлих.

Напередодні Дня Всіх Святих члени **Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі** впорядкували могили отців-єзуїтів і територію римо-католицької каплиці Воскресіння Господнього на Микулинецькому кладовищі в Тернополі, католицький цвинтар в Ігровиці, польські могили в Плотичі й Лозовій.

1 листопада вони разом із парафіянами римо-католицького костелу Матері Божої Неустанної Помочі взяли участь у ході Микулинецьким кладовищем та святій месі в каплиці Воскресіння Господнього, запалили лампадки на впорядкованих ними цвинтарях Тернопільщини.

Наприкінці жовтня члени **Товариства польської культури імені Міхала Огіньського в Любомлі** вкотре в цьому році прибрали польське кладовище в Острівках. Цього разу учасники акції загребли опале листя, винесли його з території кладовища та впорядкували територію навколо головного пам'ятника.

У перші дні листопада парафіяни **костелу Святого Йоана Непомука в Дубні** та члени

**Дубенського товариства польської культури** вшанували пам'ять померлих, похованих на кількох міських кладовищах.

У День Усіх Святих у костелі Святого Йоана Непомука відправили урочисту святу месу. Після її завершення вперше за багато років відбулася панахида на старому польському кладовищі, що на вулиці Млинівській. На цьому цвинтарі колись ховали дубенських поляків та польських солдатів, які воювали з більшовиками в 1920 р. Наступна панахида цього дня пройшла на території колишнього монастиря сестер-кarmеліток, що на вулиці Шевченка, де поховані монахині та благодійники монастиря.

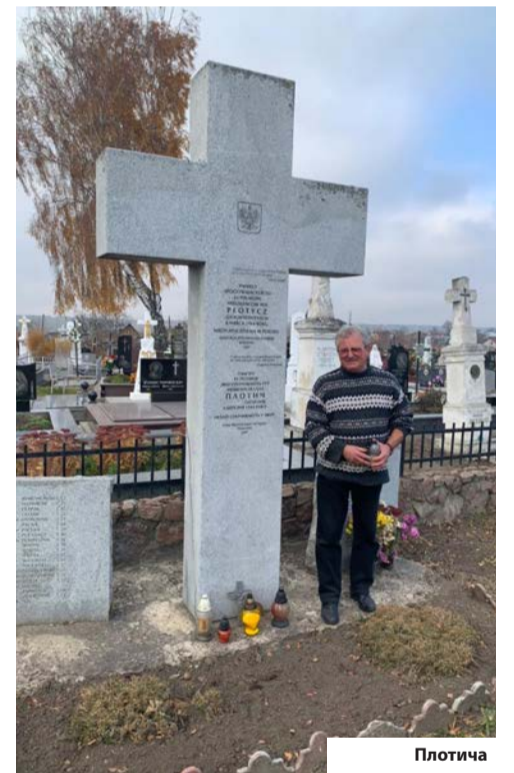
2 листопада поминальний молебень відбувся біля братської могили жертв тоталітарного комуністичного режиму на цвинтарі на вулиці Семидубській. Перед заходом прихожани костелу і члени товариства запалили лампадки та прочитали розарій. Богослужіння пройшло також біля могили польських солдатів на вулиці Мирогощанській, які загинули в 1920 р. у бо-



Луцьк



Любешів



Плотича



Острівки



Берестечко



Дубно

мієща pochówku uporządkowali parafianie: Maria Bożko, Anna Czuhalińska i Jan Ochal.

1 listopada uczczono zmarłych spoczywających na dawnym cmentarzu katolickim w Łucku, w miejscu którego w latach 70. zbudowano Memoriał Ślawy. W uroczystości uczestniczyli: wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Teresa Chruszcz, proboszcz katedralnej parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku, dyrektor organizacji «Caritas-Spes-Łuck parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła» ks. Kanonik Paweł Chomiak wspólnie z parafianami oraz wolontariuszami, a także członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu na czele z Walentym Wakolukiem.

Akcja «Zapal znicz pamięci» została zorganizowana przez misję «Caritas-Spes-Łuck parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła», która w ten sposób uczciła pierwszą rocznicę swojej działalności, oraz Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu, którego członkowie od wielu lat 1 listopada zapalają znicze na Memoriale w Łucku.

Uroczystość rozpoczęła się od wspólnej modlitwy za zmarłych, którą poprowadził ks. Paweł Chomiak. Proboszcz przypomniał zgromadzo-

nym, jak ważna jest pamięć w naszych sercach, żeby czcić pamięć o ludziach, którzy zginęli na skutek różnych wydarzeń historycznych, i przekazywać ją potomnym.

Wicekonsul Teresa Chruszcz mówiła o potrzebie ustanowienia pomnika w miejscu dawnego cmentarza katolickiego w Łucku.

Uczestnicy akcji ustawili zapalone znicze w kształcie krzyża obok dawnej kaplicy (obecnie Dom Panichidy). Zapalili znicze pamięci również pod pomnikami postawionymi na Memoriale Ślawy, m.in. pod pomnikami likwidatorów skutków awarii w Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej, żołnierzy II wojny światowej, operacji antyterrorystycznej na Wschodzie Ukrainy oraz Niebiańskiej Sotni.

Tym dniu znicze na miejscowych cmentarzach zapalili także członkowie Oddziału Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej w Lubieszowie oraz w Beresteczku.

Tekst i zdjęcia: Алла FLISSAK, Anatol SYDIAHA, Włodzimierz PEDYCZ, Jana KŁYMCZUK, Anastasija MARKIWA, Tamara URIADOWA, Halina SOKALSKA

rotyb z більшовіками. Перед поминальними заходами ці місця поховання впорядкували парафіяни Марія Божко, Анна Чугалінська та Ян Охаль.

1 листопада відбулося вшанування померлих, які знайшли свій вічний спочинок на колишньому католицькому кладовищі в Луцьку, на якому в 70-х рр. збудували Меморіал вічної слави. У заході взяли участь віцеkonsул Генерального консульства РП у Луцьку Тереза Хрущ, настоятель кафедральної парафії Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку, директор організації «Карітас-Спес-Луцьк парафії Святих Апостолів Петра і Павла», отець-канонік Павло Хом'як разом із парафіянами й волонтерами та члени Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської на чолі з Валентином Ваколюком.

Акцію «Запали свічку пам'яті» організували силами «Карітас-Спес-Луцьк парафії Святих Апостолів Петра і Павла», яка таким чином відзначила першу річницю своєї діяльності, й Товариства польської культури імені Еви Фелінської на Волині, члени якого вже багато років 1 листопада приходять із лампадками на меморіал.

Захід розпочався зі спільної молитви за померлих, яку провів отець Павло Хом'як. У проповіді він нагадав присутнім про важливість пам'яті в наших серцях та закликав вшанувати спомин про людей, що загинули внаслідок різних історичних подій, і передавати цю пам'ять нащадкам.

Тереза Хрущ наголосила на потребі встановлення пам'ятного знаку на місці колишнього католицького кладовища в Луцьку.

Поруч із колишньою каплицею (нині Дім панахиди) учасники акції сформували із запалених лампадок хрест. Вони також поставили лампадки біля встановлених на меморіалі пам'ятників, що вшановують ліквідаторів наслідків аварії на Чорнобильській АЕС, солдатів Другої світової війни, учасників АТО, Небесну Сотню та інших.

Цього ж дня лампадки на місцевих цвинтарях запалили члени відділень Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської в Любешеві та Берестечку.

Текст і фото: Алла FLISSAK, Анастасія СИДЯГА, Володимир ПЕДИЧ, Яна КЛИМЧУК, Анастасія МАРКІВ, Тамара УРЯДОВА, Галина СОКАЛЬСЬКА

## Повернуті із забуття

# Ocaleni od zapomnienia: Marcin Walczak

## Повернуті із забуття: Марцін Вальчак

Marcin Walczak, bohater naszego kolejnego szkicu, przed II wojną światową był starszym policjantem II Komisariatu Policji w Łodzi.

Марцін Вальчак, герой нашого чергового нариса, до Другої світової війни працював старшим поліціантом 2-го комісаріату поліції в Лодзі.

Писане о таких офіарах радзееких репресій не є латве, поневаж акта их справ кримінальных zawierają minimum informacji biograficznych. Marcin Walczak nie był miejscowym mieszkańcem. W odróżnieniu od większości funkcjonariuszy polskiej Policji Państwowej nie przybył na Równięszczyznę na początku lat 20. Możemy przypuszczać, że do Równego trafił w czasie ewakuacji spowodowanej przez agresję Wehrmachtu na II Rzeczpospolitą albo został tu jako żołnierz Wojska Polskiego po rozwiązaniu jednostki, do której został zmobilizowany w związku z rozpoczęciem wojny.

Marcin Walczak urodził się 26 października 1885 r. we wsi Olszany w powiecie grójeckim guberni warszawskiej (obecnie województwo mazowieckie). Jego ojciec Jan Walczak do 1920 r. pracował u właścicieli ziemskich. Rodzina posiadała własny dom, jedną krowę i półtora hektara roli. Brak informacji o matce Marcina. Wiemy, że miał dwie siostry: Marcjanę (51 lat; tutaj i dalej wiek krewnych jest podawany według stanu na 1939 r.), która w 1939 r. mieszkała w powiecie grójeckim w województwie warszawskim i prowadziła gospodarstwo rolne, Józefę (32 lata), mieszkającą i pracującą w Warszawie, a także brata Józefa (38 lat), pracownika ochrony kancelarii fabrycznej, również mieszkającego w Warszawie.

Marcin samodzielnie zdobywał podstawowe wykształcenie, do szkoły nie uczęszczał. W 1923 r. ukończył trzymiesięczny kurs policjantów w Łodzi.

Przed wojną mieszkał razem z żoną Marią, c. Franciszka (43 lata), w Łodzi przy ulicy Pabianickiej 80. Prowadziła ona dom i zajmowała się dziećmi: Emilią (19 lat), Apolonią (16 lat) i Zygmuntem (13 lat).

Do sowieckiego więzienia Marcin Walczak trafił 2 października 1939 r. Został wówczas aresztowany przez milicję ludową w Równem. W czasie rewizji nic mu nie skonfiskowano.

Na jedynym przesłuchaniu, które odbyło się 15 grudnia 1939 r., wyszło na jaw, że w latach 1920–1939 służył w polskiej policji najpierw jako szeregowy funkcjonariusz, a od 1938 r. – jako starszy. Za dziesięć lat służby został odznaczony medalem.

Na pytanie śledczego, co należało do jego obowiązków, kiedy był starszym policjantem, Marcin odpowiedział, że przeprowadzał aresztowania, strzegł starostwa i innych urzędów. Zatrzymany przyznał się wówczas do winy we wszystkich zarzucanych mu przestępstwach.

19 grudnia 1939 r. śledztwo w sprawie Marcina Walczaka zakończyło się. 24 grudnia został



sporządzony akt oskarżenia uwzględniający przestępstwa z art. 54–13 KK USRR (aktywna działalność przeciw ruchowi rewolucyjnemu).

Na mocy decyzji Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 25 października 1940 r. Marcin Walczak został skazany na osiem lat pozbawienia wolności. Karę odbywał w obozie «Uchtizemlag».

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Równieńskiego z dnia 31 lipca 1989 r. bohater tego tekstu został zrehabilitowany. Jego dalszy los nie jest nam znany.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane przez Tetianę Samsoniuk na podstawie akt radzieckich organów ścigania przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Równieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukraińskiej SRR w Obwodzie Równieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

siłskim gospodarstwem, Юзефу (32 роки), робітницю, жительку Варшави, та брата Юзефа (38 років), сторожа фабричної канцелярії, жителя Варшави.

Марцін самостійно здобував початкову освіту, до школи він не ходив. У 1923 р. закінчив тримісячні поліцейні курси в Лодзі.

Разом із дружиною Марією Францівною (43 роки) до війни проживав у Лодзі на вулиці Паб'яницькій, 80. Марія була домогосподаркою і займалася вихованням дітей: Емілії (19 років), Аполонії (16 років) та Зигмунта (13 років).

Марцін Вальчак потрапив до радянської в'язниці 2 жовтня 1939 р., коли його арештувала народна міліція в Рівному. Під час обшуку в нього нічого вилучено не було.

На єдиному допиті, який відбувся 15 грудня 1939 р., з'ясувалося, що він служив у польській поліції з 1920 р. до 1939 р. спочатку рядовим поліціантом, а з 1938 р. – старшим. За десятилітню службу його було нагороджено медалю.

На запитання слідчого, яку роботу він виконував, коли був старшим поліціантом, Марцін відповів, що здійснював арешти, охороняв староство та інші державні установи. Тоді ж арештований повністю визнав себе винним у нав'язаних йому злочинах.

19 грудня 1939 р. слідство у справі Марціна Вальчака було закінчено, а 24 грудня було оформлено обвинувальний висновок. Поліціанта з Лодзі звинуватили за ст. 54–13 КК УРСР (активна боротьба з революційним рухом).

Постановою Особливої наради при НКВС СРСР від 25 жовтня 1940 р. Марціна Вальчака засуджено до восьми років поzbавлення волі. Термін покарання він відбував в «Ухтіземлазі».

Заключенням прокуратури Рівненської області від 31 липня 1989 р. героя цього тексту реабілітували. Його подальша доля нам не відома.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» Tetiana Samsoniuk опрацьовує за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління Комітету державної безпеки УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіві управління Служби безпеки України. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють детальнішою інформацією про них.

Народився Марцін Вальчак 26 жовтня 1885 р. у селі Ольшани Груецького повіту Варшавської губернії (нині Мазовецьке воєводство). Його батько Ян Вальчак до 1920 р. був найманим працівником у землевласників. Родина мала власний дім, одну корову й півтора гектари землі. Про матір Марціна нічого невідомо. Знаємо, що він мав двох сестер: Марціану (51 рік; тут і далі вік родичів подано станом на 1939 р.), яка мешкала в Груецькому повіті Варшавського воєводства, займалася

# «Semper Fidelis» dla wołyńskiego kapłana

## «Semper Fidelis» для волинського священника

Wśród laureatów tegorocznej edycji nagrody «Semper Fidelis», która została wręczona w ubiegłym miesiącu na Zamku Królewskim w Warszawie, znalazł się kapłan z Wołynia, ksiądz kanonik Jan Buras.

Podczas uroczystej gali ksiądz Jana przedstawił następująco: «Misja kolejnego z laureatów związana jest z wołyńską miejscowością Zamłynie. Na ziemi naznaczonej ludzkimi krzywdami ksiądz Jan Buras z podziwu godnym zapalem, gorliwością i wielką wrażliwością otworzył przestrzeń dla polsko-ukraińskiego dialogu i porozumienia w prawdzie».

W 1990 r. na apel ordynariusza diecezji przemyskiej arcybiskupa Ignacego Tokarczuka Jan Buras udał się pełnić posługę kapłańską do ZSRR. Od tego czasu, z krótką przerwą, jego losy łączą się z Ukrainą – najpierw z archidiecezją lwowską, a potem – z diecezją łucką.

Ksiądz Jan bardzo dobrze pamięta datę swego przybycia na Wołyń – 8 lipca 2003 r. Trzy dni później, 11 lipca 2003 r., we wsi Pawliwka (dawniej Poryck) odbyło się przełomowe spotkanie prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego z prezydentem Ukrainy Leonidem Kuczumą. Przywódcy państw, księża katolicy i prawosławni, Polacy i Ukraińcy uczestniczyli we mszy żałobnej z okazji 60. rocznicy tragedii wołyńskiej i modlili się o pojednanie obu narodów. Ksiądz Jan był mistrzem ceremonii podczas tego nabożeństwa. Później przez pięć lat pełnił funkcję proboszcza parafii katedralnej św. Apostołów Piotra i Pawła w Łucku, a także był wikariuszem generalnym i kanclerzem diecezji łuckiej.

Na pytanie, skąd wziął się pomysł stworzenia Centrum Integracji Zamłynie, ks. Jan odpowiedział, że pierwotna idea była zupełnie inna. I w ogóle nie planował pozostawać na Wołyniu – obiecał ówczesnemu ordynariuszowi diecezji biskupowi Marcyanowi Trofimiakowi, że będzie tu tylko pięć lat. Opatrzność przygotowała jednak inny scenariusz.

W uroczystości Zesłania Ducha Świętego w 2008 r. do księdza Burasa jako kanclerza diecezji zwróciły się siostry zakonne ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, które planowały utworzenie ośrodka dla samotnych matek. Wkrótce jednak porzuciły swój plan, ale ks. Jan – nie.

Dzięki jego staraniom budynki dawnego szpitala przeciwgruźliczego we wsi Zamłynie zostały przekazane Misji Religijnej Caritas Spes Diecezji Łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego. Tu, w tych ruinach, ksiądz Jan zamierzał stworzyć centrum integracyjne dla artystów, dzieci i młodzieży

z trzech krajów – Ukrainy, Polski i Białorusi, ponieważ Zamłynie leży blisko obu granic.

Była to ruina w dosłownym tego słowa znaczeniu. Opuszczone gmachy pozbawione były okien i drzwi, podłogi i dachy były w fatalnym stanie. Nie było podstawowych rzeczy – toalety, prysznic, wody, gazu. Ksiądz Jan osiedlił się w tej ruinie. Szczególnie trudna była pierwsza zima. Mieszkał w niewyremontowanym pokoju (innych tu nie było, ten był po prostu mniej więcej w przyzwoitym stanie), przez szczeliny ciągnęło zimnem i wilgocią. Ogrzewał się elektrycznym kaloryferem. «Lecz pomimo tego ciągle było zimno. Gorąco zrobiło mi się dopiero, gdy przyszedł rachunek za prąd» – wspomina ksiądz.

Duchowny stopniowo poprawiał swoją sytuację: wyremontował pokój, urządził w nim kominek. «Natychmiast zadzwoniłem do moich przyjaciół, parafian ze Złoczowa, gdzie wcześniej pracowałem, i powiedziałem im, że będziemy budowali ośrodek dla samotnych matek – wtedy ten pomysł był nadal aktualny. Do pomocy chętnie zgłosili się pani Marysia i pan Witkec Stawiński. Pomagali mi w Polsce, w Złoczowie oraz w Łucku w naprawie wieży zegarowej w katedrze» – kontynuuje ks. Jan.

«Funduszy nie było żadnych. Nie umiałem prosić, a moich własnych pieniędzy nie wystarczało na wiele. Działaliśmy powoli, ale tak naprawdę mało zostało zrobione. Tak ciągnęło się to około trzech lat. Po prostu tam trwałem. I gdzieś w styczniu 2011 r. miałem kryzys, myślałem, że chyba nie dam rady, będę musiał zrezygnować ze wszystkiego. Miałem w rękach kosztorys, bo kierownictwo Ukreximbanku, za co jestem wdzięczny, przeznaczyło środki na przygotowanie dokumentacji projektowej na odbudowę obiektu – ten kosztorys opiewał na miliony... I przyszła myśl: «Może będę musiał się wycofać. Ale przynajmniej spróbowałem». I tu, dwa dni po tej gorzkiej myśli, dzwoni do mnie wujek z Polski, mąż Henryki, siostry mojej matki, Wincenty Mura. I mówi: «My tu z ciocią postanowiliśmy ci trochę pomóc, aby ta sprawa jakoś ruszyła». Sprzedał swój spory biznes, więc dostałem pieniądze na dalszą pracę».

Następnie dołączył Konsulat Generalny RP w Łucku, katolicka organizacja charytatywna «Kirche in Not» i inni darczyńcy. Tak więc od 2011 r. prace w Zamłynie poszły w zupełnie in-

Sеред лауреатів цьогорічної нагороди «Semper Fidelis», вручення якої відбулося минулого місяця в Королівському замку у Варшаві, був священник із Волині – ксьондз-канонік Ян Бурас.

На церемонії ксьондза Яна представили так: «Місія наступного з лауреатів пов'язана з волинським селом Замління. На землі, позначеній людськими кривдами, ксьондз Ян Бурас із гідним подиву запалом і великою вразливістю відкрив простір для польсько-українського діалогу та порозуміння в правді».

У 1990 р. на заклик ординарія Перемишльської дієцезії, архієпископа Ігнатія Токарчука Ян Бурас поїхав нести пастирське служіння в СРСР. Із тих пір, із невеликою перервою, його доля пов'язана з Україною – спочатку зі Львівською архідієцезією, а потім із Луцькою дієцезією.

Дату свого прибуття на Волинь ксьондз Ян пам'ятає дуже добре – 8 липня 2003 р. Через три дні, 11 липня 2003 р., у селі Павлівка відбулася знакова зустріч Президента Польщі Олександра Квасьневського і Президента України Леоніда Кучми. Лідери держав, католицькі і православні священники, поляки й українці взяли участь у поминальній месі з нагоди 60-річчя Волинської трагедії та молебні за примирення обох народів. Ксьондз Ян був церемоніймейстером на цьому богослужінні. Згодом упродовж п'яти років він служив парохом кафедральної парафії Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку, а також виконував обов'язки генерального вікарія і канцлера Луцької дієцезії.

На запитання про те, як зародилася ідея створення Інтеграційного центру в Замлінні, ксьондз Ян відповідає, що початковий задум був абсолютно іншим. Та й на Волині він не планував залишатися – пообіцяв тодішньому ординарію дієцезії, єпископу Маркіяну Трофим'яку, що буде тут усього п'ять років. Проте Провидіння розпорядилося інакше.

На урочистість Зіслання Святого Духа у 2008 р. до ксьондза Бураса як канцлера дієцезії звернулися сестри-монахині зі Згромадження служebниць Пресвятого Серця Ісусового, які планували тут облаштувати осередок для самотніх матерів. Проте невдовзі вони відмовилися від свого задуму, а от ксьондз Ян – ні.

Завдяки його старанням Релігійній місії «Карітас-Спес» Луцької дієцезії Римско-католицької церкви передали будівлі колишнього протитуберкульозного диспансеру в Замлінні. Тут, у цих руїнах, ксьондз Ян задумав створити інтеграційний центр для людей мистецтва, дітей і молоді з трьох країн – України,

Польщі, Білорусі, – адже Замління розташоване недалеко від кордонів.

Це була руїна в буквальному сенсі цього слова. Покинуті приміщення стояли без вікон і дверей, підлоги і дахи були в аварійному стані. Не було найелементарніших речей: туалету, душу, водопроводу, газу. Ксьондз Ян оселився в цій руїні. Особливо важкою була перша зима. Жив він у невідремонтваній кімнаті (інших тут і не було, ця була просто більш-менш у пристойному стані), через щілини тягнуло холодом і вологою. Обігрівався електричним калорифером. «Проте все одно завжди було холодно. Гаряче мені стало тільки тоді, як прийшов рахунок за електрику», – згадує панотець.

Священник поступово налагоджував побут: зробив ремонт, облаштував у кімнаті камін. «Я одразу зателефонував до своїх друзів, парафіан із Золочева, де працював раніше, розповів, що будемо будувати центр для самотніх матерів – тоді ще ця ідея була актуальною. Пані Марися і пан Вітек Славінські охоче зголосилися допомогти. Вони мені й у Польщі допомагали, і в Золочеві, і в Луцьку, під час ремонту годинникової вежі в кафедральному соборі», – продовжує ксьондз Ян.

«Коштів не було жодних. Просити я не вмів, а власних грошей не багато на що вистачало. Щось ми потихеньку робили, але насправді діялося дуже мало. Так було зо три роки. Я просто продовжував триматися. Проте десь у січні 2011 р. у мене була криза, подумував, що я не дам ради, доведеться все кинути. На руках був кошторис, адже керівництво «Укрексімбанку», за що я йому вдячний, виділило кошти на виготовлення проектної документації на реконструкцію об'єкта. В цьому кошторисі були прописані мільйони... І прийшла така думка: «Мабуть, доведеться відступити. Але я принаймні спробував». І через два дні після цієї гіркої думки до мене зателефонував дядько з Польщі, чоловік матеріної сестри Генрики, Віцент Мури. І каже: «Ми тут із дружиною вирішили тобі трохи допомогти, щоб якось у тебе зрушилася ця справа». Він продав свій чималий бізнес, таким чином я отримав кошти на подальшу роботу».

Потім долучилися Генеральне консульство РП у Луцьку, католицька благодійна організація «Kirche in Not», інші жертводавці. З 2011 р.



1



2





3



4

nym tempie. A 20 czerwca 2015 r. odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Integracji Zamłynia, którego dokonał ordynariusz diecezji łuckiej bp Witalij Skomarowski. Nie oznacza to jednak, że z otwarciem wszystko się skończyło – odbudowa trwa cały czas. Do dzisiaj gruntownie wyremontowano dwa budynki mieszkalne, wybudowano dwie kotłownię, stajnię, letni klub i altankę oraz garaż, w którym są trzymane różne narzędzia. Jednocześnie kompleks może przyjąć 65 osób.

Na długo przed oficjalnym otwarciem Zamłynia stało się stałym miejscem międzynarodowych plenerów ikonopisania i szkół językowych. Drzwi Centrum Integracji pozostają otwarte dla wielu wydarzeń. Tak więc latem tego roku, przy wsparciu finansowym organizacji «Caritas-Spes Polska», zorganizowano tu trzy turnusy wypoczynkowe dla dzieci weteranów operacji antyterrorystycznej i tych, którzy zginęli na wschodzie Ukrainy. W tym roku ksiądz Jan również osobiście sfinansował wakacje dla dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin z pobliskich gmin Pawliwka i Wyszniw. Był też turnus dla prawosławnych dzieci z Wołyńa z prawosławnymi księżmi. Na bazie centrum odbywają się różnego rodzaju spotkania i szkolenia, m.in. biznesowe dla weteranów ATO, dla dziennikarzy i nauczycieli oraz różne warsztaty.

Ksiądz Jan opowiada: «Był też turnus integracyjny dla dzieci z wschodniej i zachodniej Ukrainy. Generalnie planowano ten turnus przeprowadzić dla dzieci z Polski i Ukrainy, ale strona polska odmówiła, ponieważ w tym czasie były obawy o działania wojenne na wschodzie. Zrezygnowali tuż przed przyjazdem, a Olga Buzuluk, rzeczniczka policji w obwodzie wołyńskim, pomogła mi zorganizować turnus dla dzieci uchodźców z obwodu ługańskiego i donieckiego oraz dzieci z Lubomla i okolic. To było bardzo dobre doświadczenie. Pomimo różnic językowych dzieci natychmiast nawiązały kontakt».

Zapytany, jak księdzu udaje się pogodzić obowiązki duszpasterskie z pracą dyrektora, kierownika gospodarstwa, finansisty i innymi, odpowiedział: «Ale nie jestem sam! Ludzie we wsi pomagają mi we wszystkim. Gdy nie mają pracy w domu, chętnie przychodzą i pomagają. Mam bardzo dobrych sąsiadów. Wszyscy są prawosławni, ja jestem tutaj jedynym katolikiem, ale

mieszkańcy Zamłynia traktują mnie jak swojego i jak księdza. Wszyscy zwracają się do mnie wyjątkowo «Ojczce». I wiem, że kiedy będę w potrzebie, przyjdą mi z pomocą. A jeśli oni potrzebują pomocy, to ja im pomagam».

W najbliższym czasie ksiądz Jan planuje dokończyć kaplicę w jednym z budynków. Warto wspomnieć, że ołtarz i ambonę do kaplicy podarował ksiądz prawosławny Mykoła Hinajło z Włodzimierza. Dalej trzeba dokończyć ogrodzenie. Niedawno studentka z Rzeszowa obroniła pracę magisterską – projekt zagospodarowania przestrzennego Centrum. «Wizualizacja projektu robi wrażenie! Będziemy go powoli wdrażać» – mówi ks. Jan.

Oprócz swojego «dziecka», czyli Centrum Integracji Zamłynia, ksiądz opiekuje się kilkoma polskimi cmentarzami. Na Wołyńiu jest dużo mogił, którymi nie ma kto się zająć, bo w wielu miejscowościach po deportacjach, rzezi wołyńskiej i repatriacji w ogóle nie ma Polaków. Misję tę pełni teraz ksiądz Jan.

Kanonik Jan Buras jest proboszczem parafii Świętej Trójcy w Lubomlu. «Niedawno otrzymałem dobre wieści z Polski. Nie zdradzę szczegółów, ale chyba zaczniemy remont kościoła w Lubomlu – najstarszej świątyni katolickiej w diecezji łuckiej. Przygotuję niezbędną dokumentację» – dodał ksiądz.

Nagroda «Semper Fidelis» została ustanowiona w 2019 r. przez Instytut Pamięci Narodowej. To honorowe wyróżnienie co roku otrzymują osoby, instytucje i organizacje społeczne za szczególnie aktywny udział w upamiętnianiu i promocji dziedzictwa Kresów Wschodnich. Ze względu na ograniczenia związane z koronawirusem nagroda nie została wręczona w minionym roku, więc na tegorocznej ceremonii nagradzano laureatów z lat 2020 i 2021. Jako jedno z pierwszych w 2019 r. nagrodę «Semper Fidelis» otrzymało czasopismo «Wołanie z Wołyńa». Jego założycielem i niezmiennym kierownikiem jest ksiądz kanonik Witold Józef Kowalów.

Anatol OLIKH

Na zdjęciach: 1–2. Podczas wręczenia nagrody «Semper Fidelis». Fot. Wołodimir SZYJATY. 3. Na polskim cmentarzu w Ostrówkach. Fot. Alator OLIKH. 4. Uczniowie szkoły językowej w Zamłyniu. Fot. Wiesław PISARSKI.

u Zamłinnia roboty piły w zovсім іншому темпі. I 20 червня 2015 р. відбулося урочисте відкриття Інтеграційного центру Замління, яке здійснив ординарій Луцької дієцезії, єпископ Віталій Скомаровський. Проте це не означає, що з відкриттям усе завершилося – реконструкція продовжується й нині. Станом на сьогодні повністю відремontовано два житлових корпуси, збудовано дві котельні, стайню для худоби, літній клуб і альтанку, гараж, де зберігається різний інструмент. Одночасно комплекс може прийняти 65 осіб.

Ще завдого до офіційного відкриття Замління стало постійним місцем проведення міжнародних плернів іконопису та мовних шкіл. Двері Інтеграційного центру залишаються відчиненими для дуже багатьох подій. Цього літа за фінансової підтримки організації «Карітас-Спес Польща» тут влаштували три відпочинкових зміни для дітей ветеранів АТО і тих, хто загинув на сході України. Ксьондз Ян особисто профінансував цього року також відпочинок для дітей із найбільш вразливих сімей із громад Павлівки й Вишнева. Була також зміна для православних дітей із Волині з православними священниками. На базі центру проходять різноманітні зустрічі, тренінги, як-от, наприклад, бізнес-тренінг для ветеранів АТО, тренінги для журналістів та викладачів, різні майстер-класи.

Ксьондз Ян розповідає: «Була ще інтеграційна зміна для дітей зі Східної та Західної України. Взагалі-то планували провести цю зміну для дітей із Польщі та України, але польська сторона відмовилася, бо мала тоді побоювання через військові дії на Сході. Вони відмовилися буквально перед заїздом, і Ольга Бузулук із пресслужби поліції у Волинській області допомогла мені організувати цю зміну для дітей переселенців із Луганської та Донецької областей і дітей із Любомля й околиць. Дуже гарний був досвід. Попри мовні відмінності, діти моментально встановили контакт».

На запитання, як панотцеві вдається поєднувати свої душпастирські обов'язки з функціями директора, завгоспа, фінансиста та іншими, він відповідає: «Та я ж не сам! Люди в селі мені у всьому допомагають. Коли вони не мають удома роботи, самі охоче приходять,

допомагають наводити лад. Я маю дуже гарних сусідів. Вони всі православні, я тут єдиний католик, але замлінчани мене трaktують як свого і як священника. Всі до мене звертаються тільки: «Отче». І я знаю, коли матиму якусь потребу, вони придуть мені на допомогу. А якщо треба, то і я їм допомагаю».

У найближчих планах ксьондза Яна – завершити облаштування каплиці в одному з корпусів. До речі, вітар і амвон до каплиці подарував православний священник, отець Микола Гінайло із Володимира-Волинського. А ще треба закінчити огорожу. Нещодавно студентка із Жешува захистила магістерську роботу – проект облаштування території центру. «Візуалізація проекту вражає! Будемо поволі впроваджувати в життя», – каже ксьондз Ян.

Окрім свого дітища, Інтеграційного центру Замління, священник опікується кількома польськими кладовищами. Поховань на Волині чимало, а доглядати їх немає кому, адже в багатьох населених пунктах після депортацій, Волинської трагедії і репатріації зовсім не залишилося поляків. Цю місію зараз виконує ксьондз Ян.

Ксьондз-канонік Ян Бурас є парохом парафії Пресвятої Трійці в Любомлі. «Недавно я отримав гарні новини з Польщі. Деталей видавати не буду, але ми приступатимемо до ремонту костелу в Любомлі – найстарішого костелу в Луцькій дієцезії. Буду готувати необхідну документацію», – ділиться священник.

Нагороду «Semper fidelis» встановив у 2019 р. Інститут національної пам'яті Польщі. Нею відзначають осіб, громадські організації та установи, які особливо активно дбають про збереження і популяризацію спадщини Кресів. Уторік через коронавірусні обмеження премію не вручали, тож на цьогорічній церемонії нагороджували лауреатів 2020 і 2021 рр. Одним із перших, у 2019 р., нагороду «Semper fidelis» отримав часопис «Волянє з Волині», який заснував і до сьогодні очолює ксьондз-канонік Вітольд-Йосиф Ковалів.

Анатолій ОЛІХ

На фото: 1–2. Під час вручення нагороди «Semper Fidelis» у Варшаві. Фото Володимира ШИЯТОГО. 3. На польському кладовищі в Острівках. Фото Анатолія ОЛІХА. 4. Учні мовної школи в Замлінні. Фото Веслава ПІСАРСЬКОГО.

Віряни костелу Зіслання Святого Духа щиро вітають свого настоятеля,  
отця **АНДЖЕЯ КВІЧАЛЮ**  
з 20-літтям душпастирського служіння  
в маневицькій парафії.

Нехай Господь Бог дарує Вам, отче, сили і натхнення  
продовжувати служити для добра Церкви та нашої парафіяльної спільноти,  
а Пречиста Діва Марія завжди оберігає Вас на життєвому шляху!  
Прийміть також наші щирі побажання міцного здоров'я,  
тепла, світла, миру і благодаті!  
Многая літа!

# Zofia Michalewicz: Маму wiele wartych zrealizowania planów

## Софія Михалевич: «Добрих справ ми запланували ще чимало»

25 lat temu powstało Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej. O głównej misji organizacji, jej aktualnych oraz wcześniejszych projektach opowiada prezes Zofia Michalewicz.

**– Pani Zofio, jaką datę można uznać za narodziny kierowanego przez panią Towarzystwa?**

– Według dokumentów 9 stycznia 1996 r., kiedy to oficjalnie zarejestrowano organizację po zarządową Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej.

Oczywiście TKP nie powstało w jeden dzień. Zjednoczeniu przedstawicieli miejscowej społeczności polskiej, a także zachęceniu ich do założenia własnej organizacji sprzyjał ówczesny proboszcz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zdobunowie ks. Witold Józef Kowaliw.

Początkowo na czele Towarzystwa stała Irena Androszczuk, zastąpiła ją na tym stanowisku w 2002 r.

**– W jakim celu powstało Towarzystwo?**

– Aby zachować tożsamość narodową Polaków w naszym regionie. Skupiamy polską społeczność Zdobunowszczyzny, pomagając jej wspierać tradycje naszych przodków, a często poznawać je poprzez wspólną twórczość, naukę i komunikację. Dążymy również do wzmocnienia dobrosąsiedzkich stosunków między Ukrainą a Polską.

**– Ile osób liczy Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej?**

– Obecnie członkami TKP jest 170 osób. Są to ludzie w zróżnicowanym wieku, wykonujący różne zawody. Dla nich członkostwo w organizacji to możliwość zachowania narodowych korzeni i szansa na włączenie się we wspólne ważne sprawy. Kilka lat z rzędu porządkujemy miejsca pochówku Polaków na jednym ze zdobunowskich cmentarzy. Stalaliśmy się także o odrestaurowanie znajdującej się tam zaniedbanej kaplicy. Wspólnie urządziliśmy klasę języka polskiego w szkole sobotnio-niedzielnej, która powstała przy Towarzystwie dziewięć lat temu.

W tym roku języka polskiego w siedmiu klasach szkoły uczy się około 100 osób. Zajęcia prowadzi obecnie Małgorzata Krasowska skierowana z Polski przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Jej poprzedniczkami były nauczycielki Maria Musiał, Barbara Włodarczyk, Elżbieta Piotrowska, Barbara Dziurkowska i Anna Szczygielska. Wszystkie zawsze dbały o to, aby

lekcje były ciekawe. Uczniowie szkoły sobotnio-niedzielnej są laureatami olimpiady języka polskiego i konkursów tematycznych, biorą udział w licznych imprezach, w których towarzystwo uczestniczy lub je organizuje.

**– Proszę opowiedzieć więcej o tym kierunku działalności.**

– Uczestnictwo w takich akcjach i konkursach jak Narodowe Czytanie, Ogólnoukraińskie Dyktando z Języka Polskiego, konkurs «Triathlon Intellectualny», różnego rodzaju festiwalach kulturalnych i artystycznych stało się dla nas tradycją.

W pewnym momencie przy Towarzystwie stworzono amatorski żeński zespół wokalny «Seniorki». Jego twórczość pomaga zapoznać mieszkańców regionu z polskim folklorem. Głosy członkiń zespołu słychać było na festiwalach międzynarodowych, m.in. na festiwalu poezji Marii Konopnickiej w Przedborzu w Polsce, festiwalu tradycyjnej kultury ludowej «Kolęda» i w ciągu «Tygodnia kultury polskiej na Rówieńszczyźnie» w stolicy obwodu, na obwodowym festiwalu kultur narodowych «W kręgu rodzinnym» w Dubnie, Festiwalu Polskiej Poezji Śpiewanej w Kowlu w obwodzie wołyńskim oraz na innych imprezach. Można śmiało powiedzieć, że «Seniorki» to wyrazista strona w dziejach naszego Towarzystwa. Mam nadzieję, że jego godnym następcą zostanie stworzony kilka lat temu zespół wokalny, który nazwaliśmy «Polskie Kwiaty».

Pielęgnowujemy zwyczaj dzielenia się opłatkiem – jest to świetna okazja do spotkania, w szczególności z najstarszymi członkami naszej społeczności. Wśród nich są osoby samotne lub schorowane. Dzięki pomocy Konsulatu Generalnego RP w Łucku wspieramy je finansowo.

Świętujemy również Mikołajki i Boże Narodzenie. Organizujemy dla młodzieży ciekawe turnieje i quizy z polskiej historii i literatury. Przeprowadziliśmy także uroczystość z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Co roku organizujemy święto z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Tego lata taka akcja odbyła się w Zdobunowie już po raz ósmy. To

25 років тому було створено Товариство польської культури Здобунівщини. Про основну місію організації, сьогодення і вже реалізовані проекти розповіла її голова Софія Михалевич.

**– Софіє Андріївно, яку дату можна вважати днем народження очолюваного Вами товариства?**

– Згідно з документами, це 9 січня 1996 р., коли було офіційно зареєстровано громадську організацію «Товариство польської культури Здобунівщини» (далі ТПК).

Звісно, ТПК постало не за один день. Згуртуванню представників місцевої польської громади, щоб вони заснували власну організацію, максимально сприяв тогочасний парох костелу Святих Апостолів Петра і Павла у Здобуніві, отець Вітольд-Юзеф Ковалів.

Спершу товариство очолювала Ірина Андросчук, у 2002 р. я змінила її на цьому посту.

**– Із якою метою заснували товариство?**

– Задля збереження національної ідентичності поляків нашого краю. Ми об'єднуємо польську спільноту Здобунівщини, допомагаючи їй підтримувати традиції наших предків, а часто й пізнавати їхню спільну творчість, навчатися та спілкуватися. Також прагнемо сприяти зміцненню добросусідських відносин України й Польщі.

**– Скількох людей об'єднує членство в Товаристві польської культури Здобунівщини?**

– Зараз у лавах ТПК нараховується 170 осіб. Це люди різного віку і професій. Для них членство в організації – це можливість зберегти своє національне коріння та нагода долучитися до низки хороших спільних справ. Наприклад, уже кілька років поспіль ми разом упорядковуємо місця поховань поляків на одному зі здобунівських кладовищ, доклали зусиль для відновлення розташованої там занедбані каплички. Гуртом добували клас польської мови в суботньо-недільній школі, яку дев'ять років тому заснували при організації.

Цього навчального року в семи класах школи польську вивчають близько 100 осіб. Заняття нині веде Малгожата Красовська з Польщі, скерована Центром розвитку польської освіти за кордоном (ORPEG). Її попередницями були вчителька Марія Мусял, Барбара Влодарчик, Ельжбета Пьотровська, Барбара Дзюрковська та Анна Щигельська. Усі вони завжди dbали,

щоб уроки були цікавими. Учні суботньо-недільної школи – переможці олімпіад із польської мови і тематичних конкурсів, активні учасники численних заходів, які організовує і до яких долучається товариство.

**– Розкажіть, будь ласка, про цей напрямок діяльності детальніше.**

– Уже традиційною для нас стала участь у щорічній акції «Національне читання», Загальноукраїнському диктанті з польської мови, конкурсі «Інтелектуальний тріатлон», різноманітних культурно-мистецьких фестивалів.

Свого часу при товаристві створили аматорський жіночий вокальний колектив «Сеньйорки». Завдяки його творчості ознайомили краян із польським фольклором. Голоси учасниць ансамблю лунали на міжнародних фестивалях, зокрема фестивалів поезії Марії Конопницької у Пшедбожі в Польщі, традиційної народної культури «Коляда» і «Тижні польської культури на Рівненщині» в нашому обласному центрі, обласному фестивалі національних культур «У родинному колі» в Дубні, фестивалі співаної польської поезії в Ковелі Волинської області. Можна певнено сказати, що «Сеньйорки» – яскрава сторінка в життєписі нашого товариства. Сподіваюся, що гідним наступником цього ансамблю стане створений кілька років тому співочий колектив, який ми назвали «Польські квіти».

Підтримуємо в товаристві звичай ділитися оплатком – це чудова нагода зібратися разом, зокрема й зустрітися з найстаршими представниками нашої громади. Серед них є одинокі та ті, хто не зважає. Цих людей, завдяки сприянню Генерального консульства РП у Луцьку, підтримуємо матеріально.

Проводимо також свята на Миколая та Різдво. Організуємо для молоді турніри й цікаві вікторини на краще знання польської історії та літератури. Масштабним був захід, підготовлений товариством до 100-річчя відновлення незалежності Польщі.

Щороку організуємо свято з нагоди Міжнародного дня захисту дітей. Цього літа таке дійство відбулося у Здобуніві вже увосьме.



charytatywne wydarzenie, dlatego zapraszamy do udziału w nim dzieci z niepełnosprawnością, uczniów położonych w obwodzie specjalizowanych szkół. Staramy się, aby wszyscy mieli możliwość wykazać się swoimi talentami, nauczyć się czegoś nowego, wypocząć i zabawić się, a także spróbować pysznego jedzenia i ucieszyć się z otrzymanych prezentów. Oczywiście wymaga to wiele wysiłku ze strony najbardziej aktywnych członków Towarzystwa.

Z reguły na nasze prośby reagują przedsiębiorcy i władze lokalne. Ale największe wsparcie finansowe w przygotowaniu tego święta i innych naszych imprez mamy ze strony Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Organizujemy również wycieczki do historycznych miejsc na Ukrainie dla uczniów szkoły sobotnio-niedzielnej. Mieliliśmy już takie wyjazdy do Lwowa, Kijowa, Łucka, Krzemieńca, Kamieńca Podolskiego i innych miast. Niezapomniane wrażenia pozostawia nie tylko zwiedzanie muzeów, świątyń, parków i miejsc związanych z wybitnymi postaciami kultury polskiej i ukraińskiej, ale także wspólnie spędzony czas.

Z przyjemnością zapoznaliśmy gości i uczestników naszych imprez z tradycyjnymi polskimi potrawami. Przy tej okazji pragnę wspomnieć o tegorocznych obchodach Dnia Zdobunowa – nasza zupa pomidorowa utrwaliła się w pamięci wielu uczestników i gości imprezy.

**– Z jakimi instytucjami i organizacjami Towarzystwo nawiązało stałą współpracę?**

– Mamy wielu przyjaciół. Owoicie współpracujemy z Konsulatem Generalnym RP w Łucku, towarzystwami kultury polskiej w obwodzie rówieńskim, tarnopolskim i wołyńskim. W Łucku mamy jeszcze jednego przyjaciela – studio artystyczne «Piaternia». Wiele imprez organizujemy we współpracy ze Zdobunowskim Centrum Kultury i Wypoczynku, Biblioteką Centralną, Szkołą Muzyczną. Jesteśmy wdzięczni księdzu Andrzejowi Ścisłowiczowi i parafianom kościoła Świętych

Piotra i Pawła w Zdobunowie, władzom lokalnym i przedsiębiorcom.

Pragnę tutaj wyróżnić aktywnych członkach naszego Towarzystwa, w szczególności Serhija Maksymczuka, Wasyla Michalewicza, Witalija Michalewicza, Oleha Daciuka, Halinę Remiszewską, Walerego Stelmaszczuka, Lubow Nikitczuk, Wiktora Miškowa, Natalię Semeniuk, Marynę Mazurek, Innę Steciuk, Olę Jakubczyk, Alę Buderacką, Michała Bedratego, Włodzimierza Datkuna, Katarzynę Datkun, Wiktorię Lech i wielu innych.

Dziś nie mogę nie wspomnieć o działaczach Towarzystwa, którzy już odeszli – Annie i Wiktorze Buderackich, Halinie Kopacz, Józefie Kryżanowskim, Józefie Nowosielskim, Jewhenii Łoś, Helenie Mirowskiej, Ludmile Popil, Jadwidze i Sazonie Ochmanach, Helenie i Michale Koza-kach.

**– Czego życzy Pani członkom i przyjaciółom towarzystwa z okazji jego 25-lecia?**

– Polska społeczność Zdobunowszczyzny obchodzi w roku 2021 dwa ważne jubileusze: 30 lat temu rozpoczęło się odrodzenie kościoła Świętych Piotra i Pawła, a 25 lat obchodzi Towarzystwo Kultury Polskiej. Nasz jubileusz to nie tylko święto, ale także okazja do analizy tego, co zostało zrobione, a także do planowania przyszłości. Zapewniam, że mamy wiele ciekawych planów.

Niestety dzisiaj jest pandemia i związane z nią ograniczenia. Dlatego życzę wszystkim w pierwszej kolejności zdrowia, pokoju i błogosławieństwa Bożego. Niech wszystko się udaje, a dzięki Towarzystwu umacnia się związek duchowy z kulturą polską i korzeniami własnego narodu.

Tekst i zdjęcia: Olga JAKUBCZYK

Na zdjęciach: 1. Na cmentarzu w Kijowie-Bykowni. 2017 r. 2. Dzień Miasta w Zdobunowie. 2021 r.

Захід має соціальне спрямування, тож до участі запрошуємо місцевих діток з інвалідністю, вихованців інтернатних закладів області. Стараємося, щоб на святі всі вони мали змогу продемонструвати свої таланти, навчитися чогось нового, відпочити й розважитися, поласувати смачненьким і порадіти врученим подарункам. Звісно, для цього треба докласти чимало зусиль, що й роблять найактивніші члени товариства.

Зазвичай відгукуються на наші прохання та долучаються до справи підприємці і місцева влада. Але найвідчутнішу фінансову підтримку в підготовці цього свята та інших наших заходів надає Генеральне консульство РП у Луцьку.

Ще організуємо пізнавальні екскурсійні поїздки історичними місцями України для учнів суботньо-недільної школи. Уже відбулися такі мандрівки до Львова, Києва, Луцька, Кременця, Кам'янця-Подільського та інших міст. Незабутні враження залишаються не тільки після відвідування музеїв, храмів, парків та місць, пов'язаних із видатними діячами польської й української культури, а й від спільно проведеного часу.

Охоче частуємо гостей і учасників своїх заходів традиційними польськими стравами. При нагоді хочу згадати про цьогорічне святкування Дня міста Здобунова – наша зупа помідорова запам'яталася багатьом учасникам та гостям дійства.

**– Із якими інституціями й організаціями товариство налагодило співпрацю?**

– Маємо чимало друзів. Плідно співпрацюємо з Генеральним консульством РП у Луцьку, Товариствами польської культури Рівненської, Тернопільської та Волинської областей. До речі, в Луцьку є ще один наш друг – це арт-студія «Пятерня». Чимало заходів ми готували у співпраці зі здобунівським центром культури і дозвілля, центральною бібліотекою, музичною школою. Вдячні ксьондзу Анджео

Сцісловичу та парафіянам костелу Святих Петра і Павла у Здобунові, місцевій владі та підприємцям.

Хочу також відзначити активних діячів нашого товариства, зокрема Сергія Максимчука, Василя Михалевича, Віталія Михалевича, Олега Дацюка, Галину Ремішевську, Валерія Стельмашука, Любов Нікітчук, Віктора Міського, Наталію Семенюк, Марину Мазурок, Інну Стецюк, Ольгу Якубчик, Аллу Будерацьку, Івана Гнатюка, Михайла Бедрatego, Володимира Даткуна, Катерину Даткун, Вікторію Лех та багатьох інших.

Не могу сьогодні не згадати й активістів організації, які вже відійшли у вічність: Анну та Віктора Будерацьких, Галину Копач, Йосипа Крижанівського, Йосипа Новосельського, Євгенію Лось, Хелену Міровську, Людмилу Попіль, Ядвігу і Сазона Охманів, Гелену і Михайла Козаків.

**– Що побажаєте членам і друзям товариства з нагоди його 25-річчя?**

– Загалом для польської громади Здобунівщини 2021 р. означений двома важливими ювілеями: 30 років тому почалося відродження костелу Святих Петра і Павла і 25 років виповнилося Товариству польської культури. Наш ювілей – не лише свято, а й привід проаналізувати зроблене та визначитися з планами на майбутнє. Можемо запевнити, що добрих справ ми запланували ще чимало.

На жаль, нині маємо реалії пандемії та карантинних обмежень. Тож хочу всім побажати найперше міцного здоров'я, миру і Божого благословення. Хай супроводжує удача, а завдяки товариству вдається підтримувати духовну сув'язь зі своєю національною культурою, корінням свого роду.

Текст і фото: Ольга ЯКУБЧИК

На фото: 1. На Биківнянських могилах у Києві. 2017 р. 2. День міста у Здобунові. 2021 р.

# Satysfakcja z pracy tematem szkolenia dla nauczycieli

## Задоволення роботою – одна з тем тренінгу для вчителів

Nauczyciele języka polskiego w Równem oceniali swoje zadowolenie z życia zawodowego oraz uczyli się planowania działań.

Учителі польської мови з Рівного оцінювали рівень задоволення від професійного життя та вчилися планувати свою діяльність.

Czy wyniki mojej pracy są wysokiej jakości? Czy przyjmuję odpowiedzialność za rozwój swojej ścieżki kariery? Czy kultura pracy i misja mojej szkoły są zgodne z moimi osobistymi wartościami? Jakim jestem nauczycielem? Jakie talenty widzą we mnie moi koledzy z pracy i uczniowie? Jakie wartości kierują moimi wyborami i napędzają mnie do działania?

Na te i podobne pytania podczas specjalnego szkolenia odpowiadali sobie nauczyciele języka polskiego z ukraińskich szkół systemowych z Równego. Tym razem nie było mowy o dydaktyce języka polskiego. Warsztaty poświęcone były całkowicie nauczycielom i ich autorefleksji na temat swojego życia zawodowego. Celem trzygodzinnych zajęć było oszacowanie swojej satysfakcji z pracy, poznanie sposobów precyzyjnego określenia celów i planowania działań.

Trening odbył się z inicjatywy Ruslany Kusznerek – metodyka gabinetu przedmiotów społeczno-humanistycznych w Równemskim Obwodowym Instytucie Podyplomowej Edukacji Pedagogicznej.

Szkolenie zorganizowano w siedzibie Ukraińsko-Polskiego Sojuszu imienia Tomasza Padury w Równem. Przeprowadziła je Ewa Mańkowska – nauczycielka języka polskiego jako obcego i słuchaczka kursu «Wartościowe zarządzanie» realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja w ramach projektu «Szkoła lidera polonijnego. Ja lider» przy wsparciu finansowym Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



MW

Na zdjęciu udostępnionym przez Ewę Mańkowską: nauczyciele języka polskiego z Równego. Fotografię wykonano na koniec zajęć w myśl jednej z zasad Pitagorasa: «Naucz się śmiać z siebie, abyś się uśmiechnął do innych».

Чи результати моєї роботи високоякісні? Чи я беру на себе відповідальність за розвиток власної кар'єри? Чи культура роботи й місія моєї школи сумісні з моїми особистими цінностями? Який я вчитель? Які таланти бачать

у мені мої колеги й учні? Які цінності керують моїм вибором і мотивують мене діяти?

На ці та інші запитання під час спеціального тренінгу відповідали вчителі польської мови із рівненських загальноосвітніх шкіл. Цього разу не йшлося про викладання польської мови. Захід був повністю присвячений педагогам та їхнім роздумам про власне професійне життя. Метою тригодинних занять було оцінювання рівня свого задоволення від роботи, ознайомлення зі способами чіткого формулювання мети і планування діяльності.

Trening відбувся з ініціативи Ruslany Kusznerek – metodyka gabinetu przedmiotów społeczno-humanistycznych w Równemskim Obwodowym Instytucie Podyplomowej Edukacji Pedagogicznej.

Zajęcia відбулися в приміщенні Українсько-польського союзу імені Томаша Падури в Рівному. Їх провела Ewa Mańkowska – вчителька польської мови як іноземної та слухачка курсу «Ціннісне управління», організованого фондом «Свобода і демократія» в рамках проекту «Школа полонійного лідера. Я лідер» при фінансовій підтримці Канцелярії голови Ради міністрів РП.

BM

На фото, наданому Eвою Mańkowską, вчителі польської мови з Рівного. Світлина виконана наприкінці занять згідно з одним із принципів Піфагора: «Навчись сміятися із себе, аби посміхатися до інших».

# Rówieńscy Polacy poznawali twórczość Józefa Chełmońskiego

## Рівненські поляки пізнавали творчість Юзефа Хелмонського

29 października Towarzystwo Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem zorganizowało konferencję naukowo-artystyczną «Józef Chełmoński – życie i obrazy». Na jej otwarcie przybyli członkowie organizacji oraz miłośnicy sztuki.

Najważniejsze wiadomości o życiu artysty i jego dziełach, a także ciekawostki związane z powstawaniem obrazów przedstawiła nauczycielka języka polskiego Elżbieta Piotrowska. Olena Gumińska z Rówieńskiej Obwodowej Biblioteki Naukowej wygłosiła wykład na temat stylu malarstwa Józefa Chełmońskiego.

Twórca zostawił po sobie bogatą galerię płócien, na których realistycznie przedstawiona jest dziewiętnastowieczna polska wieś wraz z jej mieszkańcami w różnych porach roku, dnia i nocy. Duże zainteresowanie zgromadzonych wzbudziły m.in. obrazy «Sprawa u wójta», «Karczma» i «Orka».

Artysta nieustrudzenie ukazywał ciężką, ofiarną pracę polskiego chłopca na roli, wierząc, że przyniesie ona obfite plony i nieustannie oczekiwaną niepodległość. O tym patriotyzmie specyficznym, spokojnym, nawet biernym, ale pełnym uczuć szczerzej miłości do natury oraz o życiu artysty zgromadzeni mogli dowiedzieć się z wykładu prof. Rusłany Szeretiuks z Katedry Sztuk Pięknych i Użytkowych na Rówieńskim Państwowym Uniwersytecie Humanistycznym.

Józef Chełmoński miał świadomość ścisłej zależności człowieka od natury i sił nadprzyrodzonych. Zjawisko nieustannego przemijania odczytujemy w realistycznych obrazach «Babie lato», «Noc na Ukrainie», «Napad wilków», «Czwórka», «Kozak na koniu» i «Owczarek». Inspiracją dla malarza były mazowieckie równiny, ale także pola, stepy, chutory, nieskończone przestrzenie Ukrainy, ludzie i konie.

Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu «Zrób mały projekt dla Polaków za granicą! Konkurs małych grantów polonijnych 2021» realizowanego z dotacji Stowarzyszenia Odra-Niemen, finansowanego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021. Konferencja była wzbogacona występami zespołów «Con-Amore» oraz «Faustyna».

Elżbieta PIOTROWSKA,  
nauczycielka języka polskiego  
skierowana do Równego przez ORPEG  
Fot. Natalia JAWORSKA

29 жовтня Товариство польської культури імені Владислава Реймонта в Рівному організувало науково-мистецьку конференцію «Юзеф Хелмонський: життя і картини». На її відкриття прийшли члени організації та шанувальники мистецтва.

Найважливішу інформацію про життя та картини, а також факти, пов'язані зі створенням полотен, представила вчителька польської мови Ельжбета Пьотровська. Олена Гумінська з Рівненської обласної наукової бібліотеки прочитала лекцію про живопис Юзефа Хелмонського.

Митець залишив після себе багату галерею полотен, на яких реалістично зображено польське село XIX ст. у різні пори року, вдень і вночі разом з його жителями. Велике зацікавлення у присутніх викликали картини «Справа у віїта», «Корчма» та «Орка».

Художник невтомно зображував важку саможиттєву працю польського селянина в полі, вірячи, що вона принесе щедрий урожай і довгоочікувану незалежність. Про цей специфічний, спокійний, навіть пасивний патріотизм, сповнений почуттями щирої любові до природи, та про життя митця гості могли дізнатися з лекції професорки Руслани Шеретюк із кафедри образотворчого та декоративно-прикладного мистецтва Рівненського державного гуманітарного університету.

Юзеф Хелмонський усвідомлював тісну залежність людини від природи та надприродних сил. Явище постійного промінання можна помітити в реалістичних картинах «Бабине літо», «Ніч в Україні», «Напад вовків», «Четвірка», «Козак на коні» та «Вівчарка». Художника надихали мазовецькі рівнини, а також поля, степи, хutory, безкрайні простори України, люди та коні.

Захід провели в рамках проекту «Зроби малий проект для поляків за кордоном! Конкурс малих полонійних грантів 2021», реалізованого товариством «Одра-Німен» за фінансової підтримки Канцелярії голови Ради міністрів у межах конкурсу «Полонія і поляки за кордоном 2021». Конференцію прикрасили виступи творчих колективів «Con-Amore» та «Фаустина».

Ельжбета ПЬОТРОВСЬКА,  
вчителька польської мови,  
скерована до Рівного організацією ORPEG  
Фото: Наталія ЯВОРСЬКА



## Program stypendialny «Thesaurus Poloniae»

THESAURUS  
POLONIAE

Thesaurus Poloniae to trzymiesięczny program stypendialny Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, realizowany przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie. Program adresowany jest do zagranicznych naukowców prowadzących badania poświęcone kulturze, historii i wielokulturowemu dziedzictwu Rzeczy

czypospolitej i Europy Środkowej. Do udziału w programie MCK w Krakowie zaprasza zarówno badaczy zajmujących się zarządzaniem i ochroną dziedzictwa kulturowego, jak i teoretycznymi badaniami z zakresu historii, socjologii, etnografii, antropologii itp.

Szczegóły tu: [mck.krakow.pl](http://mck.krakow.pl)

# Władysław Pasikowski – режисер нової епохи в польському фільмі

## Владислав Пасіковський – режисер нової епохи польського кіно

Видзowie przyznali mu nagrodę dla najlepszego reżysera lat 90. Uzasadniali swą decyzję tym, że zrobił świetne filmy akcji, w których za widoczną przemocą, brutalnością i krwią kryje się potrzeba wielkiej miłości. Widać to wyraźnie w postaciach granych przez dobrych polskich aktorów.

Pasikowski jest twórcą dwóch filmowych hitów z okresu trudnej transformacji lat 90.: «Kroll» traktującego o przemocy w wojsku polskim (obejrzało go około 450 tys. widzów) oraz «Psy» mówiącego o przemianach w Polsce lat 90. (około 400 tys. widzów). W «Krollu» wystąpili Bogusław Linda, Olaf Lubaszenko i Cezary Pazura. W «Psach» główną rolę zagrał Bogusław Linda, który stworzył kultową postać Franza Maure-ra. Dialogi i powiedzonka z tego obrazu weszły do polskiego języka potocznego na stałe, a film dostał się do grona kultowych. Otrzymał także w 1993 r. nagrodę Złotej Kaczki w kategorii najlepszy film polski.

Następne realizacje: «Psy 2: Ostatnia krew», «Stodko gorzki», «Demony według Goi» i «Operacja Samum» nie były już takimi sukcesami reżysera. W 2001 r. Pasikowski wyreżyserował «Reich», obraz opowiadający o porachunkach gangsterskich. Sam autor uważa go za ulubiony w swoim dorobku. Jednak produkcja, w której główne role zagrali Bogusław Linda i Mirosław Baka, także spotkała się z chłodnym odbiorem krytyków filmowych i polskich widzów.

Dopiero «Pitbull. Ostatni pies» (2018) traktujący o wojnie gangów z Pruszkowa i Wołomina sprawił, że do kina poszło ponad milion osób. Przed nim Pasikowski wyreżyserował jeszcze jeden z najlepszych polskich seriali – «Głina». Główną rolę warszawskiego policjanta Andrzeja Grajewskiego zagrał w nim aktor Jerzy Radziwiłowicz.

Potem stworzył «Pokłosie», które było jednym z elementów rozliczenia się Polaków z trudną historią z czasów II wojny światowej. W 2014 wyreżyserował film «Jack Strong» – opowieść o Ryszardzie Kuklińskim – pułkowniku, który w 1972 r. rozpoczął współpracę z CIA. W roli głównej wystąpił Marcin Dorociński, a obraz zdobył Złote Lwy Gdańskie za reżyserię. Innym filmem opowiadającym o wydarzeniach historycznych był «Kurier» przybliżający historię Jana Nowaka Jeziorańskiego przyjeżdżającego do Polski przed wybuchem Powstania Warszawskiego z wiadomościami, że nie będzie pomocy ze strony aliantów.

W 2020 r. Franz Maurer powrócił na ekrany kin w trzeciej części cyklu. Jej tytuł to «Psy. W imię zła». Film opowiada o losach głównego bohatera dwóch poprzednich części w czasie jego pracy

w Służbie Bezpieczeństwa. Mimo niezbyt dobrych opinii krytyków filmowych, zgrupował również ponad milion widzów.

Władysław Pasikowski wyreżyserował także spektakl teatralny w warszawskim Teatrze Powszechnym «Kto się boi Virginii Woolf». Zagrani w nim: Agnieszka Krukówna, Marek Kondrat, Krystyna Janda i Szymon Borowski.

Pasikowski ma na swoim koncie również scenariusze do filmów, których nie reżyserował. Należą do nich nominowany do Oscara w 2008 r. «Katyń» Andrzeja Wajdy oraz «Hans Kloss. Stawka większa niż śmierć» Patryka Vegi, za który otrzymał nominację do Złotej Kaczki. Napisał także ciekawą powieść w konwencji science-fiction zatytułowaną «Ja Gelerth».

Władysław Pasikowski 2014 w r. otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za «wybitne zasługi dla polskiej kultury, za osiągnięcia w pracy twórczej i działalności artystycznej». Często porównuje się go do amerykańskiego reżysera Quentina Tarantino ze względu na przemoc i lejącą się na ekranie krew. On jednak wśród swoich ulubionych reżyserów wymienia Sama Peckinpaha, Martina Scorsese i Pierre'a Melville'a.

Miejmy nadzieję, że nasz reżyser, który potrafi robić filmy nieuciekające od rzeczywistości, mocne, kontrowersyjne, zaskoczy nas jeszcze niejednym bardzo dobrym dziełem i starczy mu na to siłę, choć powiedział w jednym z wywiadów, że robienie filmów to praca dla młodych.

Władysław PASIKOWSKI,  
nauczyciel języka polskiego  
skierowany do Kowia przez ORPEG

Na zdjęciu: Władysław Pasikowski, 2014 r. Autor: Justus Nussbaum, CC BY-SA 3.0.



Pasikowski – autor dwóch kinohitów epoki składowej transformacji 90-ych rrr.: «Krolla», який висвітлює насильство в польській армії (його переглянули близько 450 тис. глядачів), і «Псі» про зміни в Польщі 90-х (близько 400 тис. глядачів). У «Кролла» зіграли Богуслав Лінда, Олаф Любашенко та Цезарі Пазура. У «Псах» головну роль виконав Богуслав Лінда, який створив культового Франца Маурера. Діалоги і фрази цього персонажа увійшли в польську розмовну мову, а фільм став одним із культових. У 1993 р. він також отримав нагороду «Золота качка» в категорії «Найкращий польський фільм».

Наступні стрічки, «Пси 2: Остання кров», «Солодко-гіркий», «Демони війни» та «Операція Самум», уже не мали такого успіху. У 2001 р. Pasikowski зняв «Рейх», картину про бандитські розбірки. Сам автор назвав цей фільм улюбленим у своєму доробку. Проте стрічку, в якій головні ролі зіграли Богуслав Лінда та Мірослав Бака, також прохолодно сприйняли кінокритики і польські глядачі.

Лише «Пітбуль. Останній пес» (2018 р.), який висвітлює війну злочинних угруповань із Прушкова та Воломіна, став тим фільмом, на який прийшли понад мільйон осіб. Перед ним Pasikowski зняв один із найкращих польських серіалів «Мент». Головну роль варшавського поліціанта Анджея Граєвського виконав актор Ежі Радзівілович.

Потім він створив картину «Наслідки», яка стала одним із елементів розплати поляків за складну історію Другої світової війни. У 2014 р. зняв фільм «Джек Стронг» – розповідь про полковника Ришарда Куклінського, який у 1972 р.

почав співпрацювати із ЦРУ. Головну роль зіграв Марцін Дороцінський, а картина отримала гданських «Золотих левів» за режисуру. Іншим історичним фільмом був «Кур'єр», що представляє історію Яна Новака-Єзьоранського, який прибув до Польщі перед початком Варшавського повстання з повідомленням, що допомоги від союзників не буде.

У 2020 р. Франц Маурер повернувся на екрани кінотеатрів у третій частині саги «Пси. В ім'я принципів». Фільм розповідає історію героя двох попередніх частин під час його роботи в Службі безпеки. Попри не дуже позитивні відгуки кінокритиків, фільм також зібрав понад мільйон глядачів.

Владислав Pasikowski став режисером спектаклю «Хто боїться Вірджинії Вулф», поставленого в Театрі Півшехному у Варшаві. У ньому зіграли Агнешка Крукувна, Марек Кондрат, Кристина Янда і Шимон Боровський.

Режисер має на своєму рахунку сценарії фільмів, які знімав не він. До них належать номінована на «Оскар» у 2008 р. «Катинь» Анджея Вайди та «Ганс Клоос. Ставка більша за смерть» Патрика Веги. За останній Pasikowski номінували на премію «Золота качка». Він написав також цікавий роман у жанрі наукової фантастики «Я, Гелерт».

Владислав Pasikowski у 2014 р. отримав кавалерський хрест Ордену відродження Польщі за «видатні заслуги для польської культури, досягнення у творчій праці та мистецькій діяльності». Його часто порівнюють з американським режисером Квентіном Тарантино через насильство і кров на екрані. Проте серед своїх улюблених режисерів він назвав Сема Пекінпа, Мартіна Скорсезе і П'єра Мелвіла.

Надіємося, польський режисер, який вмів робити сильні й суперечливі фільми, що не розходяться з дійсністю, здивує нас ще не одним шедевром і йому вистачить на це сил, хоч він і сказав в одному з інтерв'ю, що знімання фільмів – це робота для молодих режисерів.

Владислав PASIKOWSKI,  
учитель польської мови,  
скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: Владислав Pasikowski, 2014 р. Фото Justus Nussbaum, CC BY-SA 3.0.

## Літературна премія імені Джозефа Конрада-Коженевського

Цьогоріч увосьме вручать Літературну премію імені Джозефа Конрада-Коженевського, засновану Польським інститутом у Києві.

ЛІТЕРАТУРНА ПРЕМІЯ  
ІМЕНІ ДЖОЗЕФА  
КОНРАДА-КОЖЕНЕВСЬКОГО

Премію присуджують українському письменнику віком до 40 років (вік на момент вручення премії), незалежно від місця проживання, прижиттєво, за послідовність у реалізації творчого шляху, інноваційність форми та універсалізм послання.

Журі звертатиме увагу на прозову українськомовну творчість автора, що порушує актуальні теми, змушує до рефлексії та розширює знання про інші культури.

Лауреат отримає:  
– диплом та нагороду розміром 3000 євро від Польського інституту в Києві,  
– піврічне стажування в Польщі у 2020 р. у рамках стипендійної програми «GAUDE POLONIA» від партнера премії, Національного центру культури у Варшаві.

Висунути кандидатів на премію можуть і українські, і іноземні культурні інституції, видавництва, творчі об'єднання, приватні особи, заповнивши апликаційну форму до 30 листопада 2021 р. (формуляри доступні тут: <https://cutt.ly/yTe1AKS>).

Кожна установа або приватна особа може висунути лише одного кандидата. Претенденти на премію не можуть номінувати себе самі. Лауреати премії Конрада попередніх років повторно не можуть бути номіновані.

Лауреата та фіналістів визначить та оголошить польсько-українське журі. Оголошення й нагородження переможця Літературної премії імені Джозефа Конрада-Коженевського відбудеться 15 грудня 2021 р. у Києві.

Джерело: Польський інститут у Києві

# O kobietach

Ileż ja znam takich kobiet, które jednocześnie gotują zupę, smażą naleśniki, rozmawiają przez telefon o nowym zleceniu na projekt ogrodu, a przy tym wszystkim co jakiś czas podnoszą małeletnie pachole, które drąc się wniebogłose akurat domaga się wzięcia na ręce.

Do tego jeszcze w tzw. międzyczasie rezolutnie oraz z sensem kobiety owe odpowiadają na pytania córek wybierających się na urodziny do kogoś tam i z kimś tam, albo do kina. A wybór właściwego odzienia jest w tym momencie sprawą najwyższej wagi, od której istnienie świata zależy.

Jeśli do takiego obrazka dołożymy jeszcze pomoc skierowaną wobec ukochanego małżonka poszukującego z obłędem w oczach odpowiedniego krawata, pasującego do koszuli wymagającej oczywiście wyprasowania, będziemy mieli komplet.

Ze stoickim spokojem takie baby są w stanie cały ten galimatias ogarnąć bez specjalnego wysiłku. Powyżej opisane zachowania «słabszej płci» są raczej czymś kompletnie normalnym, zwyczajnym i na tzw. porządku dziennym.

Niezależnie od tego, że jako ładniejsza część gatunku ludzkiego mamy niewątpliwie wiele za uszami, bo to i naturę nieco czepialską posiadamy i jak rzep psiego ogona potrafimy przyczepić się do jakiegoś, często błahego, tematu. A włos na cztery to już wiele z nas doskonale podzielić potrafi.

W czeluściach damskich przepastnych torebek bałagan, w którym tylko my potrafimy odnaleźć jakieś prawidła, przeważnie szaleje w najlepsze, na imprezy szykujemy się godzinami, rzucamy focha i robimy skwaszone miny do tekstu «domyśl się».

Prócz tego doszukujemy się dość często dziury w całym, a z igły potrafimy zrobić całkiem niezłe widelki. Konia z rzędem temu, kto miałby odwagę zaprzeczyć, że to właśnie na naszych wątlach w końcu barkach spoczywają solidne fundamenty, na których stoi niejeden zawodowy lub prywatno-domowy gmach.

Zatem bez wielkiej przesady i nadużywania słów ogromny ciężar gatunkowy mających stwierdzić ponad wszelką wątpliwość można, że życie z nami jest bardzo trudne, ale bez nas to wprost niemożliwe a smutne i bezbarwne ponad wszelką miarę się staje.

**Drzeć się wniebogłose**, czyli bardzo głośno krzyczeć.

**Robienie czegoś z obłędem w oczach** – oznacza stan skrajnego stresu, zdenerwowania.

**Stoicki spokój**, czyli taki, którego nic nie jest w stanie zakłócić ani zachwiać.

**Na porządku dziennym**, czyli codziennie, często, regularnie.

**Mieć coś za uszami** – oznacza mieć coś na sumieniu, coś wstydlivego lub niewłaściwego, co nadaje się do ukrycia.



**Dzielenie włosa na czworo** oznacza roztrząsanie, omawianie jakiegoś błahego tematu lub sprawy. Często wielokrotnie i z przesadną dociekliwością oraz dokładnością.

**Rzucić focha**, czyli się obrazić, pokazywać humory, dąsać się.

**Szukać dziury w całym**, czyli dopatrywać się czegoś złego w dobrym.

**Robić z igły widły** – oznacza wyolbrzymiać drobne, mało znaczące sprawy.

**Ofiarować komuś konia z rzędem**, czyli obiecać mu wielką, wartościową nagrodę, z bardzo niewielką szansą na jej zdobycie.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG

# Про жінок

Скільки ж я знаю жінок, які одночасно варять суп, смажать млинці, обговорюють телефоном нове замовлення на проект саду й, окрім цього, періодично піднімають малолітнє чадо, яке, репетуючи внебоголос, вимагає, щоб його взяли на руки.

бачого хвоста вміємо причепитися до якоїсь часто дріб'язкової справи. А волосину начеверто то вже багато хто з нас вміє чудово поділити.

У надрах жіночих бездонних сумочок переважно панує повний безлад, у якому тільки ми вміємо знайти якісь закономірності, в гості ми збираємося годинами, кидаємо фocha і робимо кислі міни через текст: «Здогадайся, чому».

Окрім того, досить часто вишукуємо діру в цілому, а з голки можемо зробити непогані вила. Коня з упряжжю тому, хто матиме відвагу заперечити, що це саме на наших тендітних плечах спочивають солідні фундаменти, на яких стоїть не одна кар'єрна чи приватно-домашня споруда.

Тому без великого перебільшення і зловживання словами, що мають величезне значення, поза всякими сумнівами можна ствердити, що життя з нами дуже важке, але без нас воно просто неможливе.

Репетувати внебоголос (**дрець się wniebogłose**), тобто дуже голосно кричати, на все горло.

Робити щось із безумством в очах (**robienie czegoś z obłędem w oczach**) – стан крайнього стресу, знервованості.

Стоїчний спокій (**stoicki spokój**), тобто спокій, який ніхто не може похитнути.

На порядку денному (**na porządku dziennym**), тобто щодня, часто, регулярно.

Мати щось за вухами (**mieć coś za uszami**) – мати щось на сумлінні, щось стидке чи негарне, що хочеться приховати.

Ділити волосину начеверто (**dzielenie włosa na czworo**) – обговорення, обсмоктування якоїсь дріб'язкової теми чи справи, часто не один раз і з надмірною допитливістю та педантизмом.

Кинути фocha (**rzucić focha**), тобто образитися, демонструвати свій поганий настрій, насулпитися.

Шукати діри в цілому (**szukać dziury w całym**), тобто вишукувати щось погане в доброму.

Робити з голки вила (**robić z igły widły**) – роздувати дрібниці.

Дарувати комусь коня з упряжжю (**ofiarować komuś konia z rzędem**), тобто обіцяти комусь велику, цінну нагороду з дуже невеликим шансом її насправді отримати.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
учителька, скерована до Луцька і Ковеля  
організацією ORPEG

## Konkurs reportażu rodzinnego im. Mirosława Rowickiego

Ambasada RP w Kijowie zaprasza do udziału w II edycji Konkursu reportażu rodzinnego im. Mirosława Rowickiego.



Konkurs przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży (do ukończenia 18 lat).

Patronem jest zmarły w 2020 r. Mirosław Rowicki – założyciel, wydawca i redaktor naczelny «Kuriera Galicyjskiego», organizator wspólnych inicjatyw kulturalnych i naukowych polskich i ukraińskich środowisk intelektualistów, działaczy samorządowych, dziennikarzy, publicystów i naukowców; działacz Solidarności, represjonowany w latach osiemdziesiątych przez władze komunistyczne; za swą działalność odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Orderem «Za Rozbudowę Ukrainy».

Tematem konkursu jest historia dotycząca członków rodziny. Losy ludzi często doświadczonych przez życie. Celem konkursu jest zachowanie zapisów losów osób polskiego pochodzenia żyjących i działających na terenie dzisiejszej Ukrainy. Relacje naocznych świadków zebrane i zapisane przez osoby z najbliższego otoczenia pozwolą na przekazanie ich następnym pokoleniom.

Uczestnicy nie są ograniczani w poszukiwaniach. Opisać można zarówno historie, jakie mia-

ły miejsce dziesiątki czy setki lat temu, o których wiemy z przekazów rodzinnych, jak i zupełnie współczesne – uzyskane «z pierwszej ręki». Reportaż może mieć formę pisemną, ale może być także zapisem audio lub wideo.

Na konkurs mogą być wysłane tylko oryginalne prace, dotąd nigdzie niepublikowane.

Termin nadsyłania prac – do 31 grudnia 2021 r. Konkurs zostanie rozstrzygnięty w styczniu 2022 r., po czym nastąpi ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Przewidywana jest prezentacja prac lub ich fragmentów w sieci Internet oraz w czasopiśmie polonijnym.

Prace wraz z kartami zgłoszeniowymi prosimy nadsyłać na adres: [reportaz.rodzinny@ms.gov.pl](mailto:reportaz.rodzinny@ms.gov.pl)

Dokładne informacje zostały podane w Regulaminie Konkursu. Można go pobrać tu: <https://cutt.ly/NEX2Gge>

Źródło: [gov.pl/web/ukraina](http://gov.pl/web/ukraina)

# ПРАСА // РОБОТА



## Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Водій автотранспортних засобів	30 000	Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи (Німеччина, Франція). Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, полісу обов'язкового медичного страхування для виїзду до країн Європи	Виконавець робіт	15 000	Організація будівельних робіт; знання нормативно-технічної документації згідно ДБН; розрахунок і замовлення матеріалів; щоденне планування робіт; володіння всіма циклами будівельних робіт; облік інструменту та обладнання; робота з проектом (робочими кресленнями), перевірка, аналіз підписання актів виконаних робіт; підписання актів у складі виконавчої документації; контроль роботи і звіт головному інженеру; знання сучасних будівельних матеріалів, обладнання, технологій. Виїзд на об'єкти будівництва	Друкар офсетного плоского друкування	15 000	Роботи в цифровій друкарні SIDE BY SIDE, знання поліграфічних процесів та технологій. Перевіряти справність устаткування, пристосовувати і інструментів, блокувальних і інших пристроїв. Перевіряти комплектність форм, отриманих на замовлення та їх якість
Інженер з проектно-кошторисної роботи	20 000	Складання кошторисів на основі відомостей обсягів робіт (дефектних актів), калькуляцій вартості виготовлення виробів та конструкцій. Розрахунок вартості машино-годин роботи будівельних машин і механізмів. Узгодження кошторисів та складання актів виконаних робіт КБ-2в та підготовка пакету документів під час проведення взаєморозрахунків з замовником за виконані роботи. Розробка розділу «Кошторисна документація» в складі робочого проекту. Знання програмного комплексу АВК-5 (або аналогу). Досвід роботи	Виконавець робіт	15 000	Організація та ведення робіт по зовнішніх мережах водопроводу та каналізації	Інженер з проектно-кошторисної роботи	15 000	Знання програми АВК або аналогів. Досвід роботи з проектно-кошторисними документами, знання у сфері кошторисного ціноутворення, складання калькуляції (димовідведення, пожежна автоматика, водянні системи, пожежні трубопроводи). Зарплата 15 000 + премія
Водій автотранспортних засобів	18 000	Керувати автомобільними транспортними засобами за різних дорожніх умов. Виконувати вимоги правил дорожнього руху. Виконувати роботи з щоденного технічного обслуговування автотранспортного засобу. Наявність прав всіх категорій	Виконавець робіт	15 000	Планування та ведення будівництва, замовлення, прийом, контроль і видача будівельних матеріалів, виконання розпоряджень керівництва, введення будівельних журналів, перевірка об'ємів робіт. Бажано наявність автомобіля. Робота на об'єктах по Волинській області	Інженер з проектно-кошторисної роботи	15 000	Попередньо телефонувати: 067 0070550. Здійснювати перевірку правильності складання кошторисної документації, актів виконаних робіт, відповідність її діючим нормативним документам. Виїзд на об'єкти будівництва та до замовника для здачі виконаних робіт. Досвід роботи в будівництві
Майстер будівельних та монтажних робіт	18 000	Монтаж силових кіл та трансформаторних підстанцій, монтаж зовнішнього та внутрішнього освітлення, керування бригадою робітників, написання встановленої звітності	Водій автотранспортних засобів	15 000	Водій категорій Е, СЕ. Перевезення вантажів по Україні на авто з причепом, утримання автомобіля в належному стані (дрібний ремонт), робота з документами	Інженер з проектно-кошторисної роботи	15 000	Складання кошторисів, калькуляцій вартості виготовлення виробів та конструкцій. Розрахунок вартості маш.-год. роботи будівельних машин і механізмів. Узгодження кошторисів та складання актів виконаних робіт КБ-2в та підготовка пакету документів під час проведення взаєморозрахунків із замовником за виконані роботи. Розробка розділу «Кошторисна документація». Знання програмного комплексу АВК-5
Майстер будівельних та монтажних робіт	16 500	Забезпечує виконання будівельно-монтажних робіт відповідно до робочих креслень, проекту організації робіт, виробничого плану та нормативних документів. Контролює додержання технологічної послідовності виробництва та забезпечує належну якість робіт. Вміння вільно читати креслення. Вахтовий метод роботи 15 днів через 15; відрядження по Україні	Водій автотранспортних засобів	15 000	Здійснення міжнародних вантажних перевезень на рейси Україна-Польща або до країн, як-от Бельгія, Нідерланди, Німеччина	Каменотес (оброблення каменю)	15 000	Різка брил різних порід каменю на спеціальних верстаках. Навчання на робочому місці
Електрогазозварник	16 000	Виконання зварювальних робіт при ремонті техніки, деталей, машин і механізмів, обладнання та інших металевих конструкцій на аргонних напівавтоматичних машинах (зварювальник ТІГ). Можливе навчання на робочому місці	Водій автотранспортних засобів	15 000	Здійснення міжнародних вантажних перевезень (Сканія 2011 року, напівпричіп-штора). Напрямок: Прибалтика, інколи Польща, Німеччина	Коваль ручного кування	15 000	Робота на виробничій базі в ковальському цеху (виробництво чавунних виробів)
Водій автотранспортних засобів	15 500	Оклад + премії (15 000-17 000 грн). Водії смітєвезів – вантажні автомобілі з маніпулятором. Вивезення твердих побутових відходів по місту Луцьку та Луцькому району, контроль за належним технічним станом закріпленого транспортного засобу, здійснюють довіз на роботу та з роботи	Водій автотранспортних засобів	15 000	Здійснення міжнародних перевезень (Сканія 2011 року, напівпричіп-штора). Напрямок: Прибалтика, інколи Польща, Німеччина	Майстер	15 000	Організація роботи швейного цеху; здійснення міжпроцесного контролю; здійснення контролю за дотриманням технологічної дисципліни в цеху; контроль виконання планових завдань; контроль якості. Знання технології виробництва верхнього одягу
Авторемонтник	15 000	Знання технічних характеристик легкових автомобіля, ремонт легкових автомобілів	Водій автотранспортних засобів	15 000	Міжнародні перевезення автомобілями Рено-преміум з чіпом (з причіпом-шторою). Відрядження: Польща, Чехія, Литва (добові)	Маляр	15 000	Автомалляр на легкові транспортні засоби: підбір фарби, підготовка до фарбування, фарбування
Бетоняр	15 000	Робота з бетоном на будівельних об'єктах міста та області	Водій автотранспортних засобів	15 000	Здійснення міжнародних перевезень в межах України, наявність прав водія категорії D			
			Водій автотранспортних засобів	15 000	Здійснення міжнародних перевезень міжнародних категорій СЕ, вантажні перевезення за кордон. Наявність закордонного паспорта (віза, біометричний паспорт), наявність чіпу			
			Водій автотранспортних засобів	15 000	Водій-далекобійник з категоріями С, Е			
			Водій автотранспортних засобів	15 000	Робота на вантажному автомобілі в міжнародному сполученні			

**За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:  
43021 м. Луцьк, вул. Ярощука, 2;  
тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68, (067) 199-03-28.**

## Каждый может помочь

Naszego wsparcia potrzebuje wnuczka Jadwigi Demczuk, nauczycielki skierowanej przez ORPEG najpierw do Łucka, a następnie do Lwowa. Przez wiele lat uczyła polskie dzieci na Ukrainie języka polskiego oraz dbała o poprawną polszczyznę w «Monitorze Wołyńskim». Teraz liczy na naszą pomoc.

«Michalinka urodziła się z wadą rączki. W jej prawej dłoni brakuje paluszków, ma tylko szczytkowy kciuk i piąty palec. Na razie jest malutka i zupełnie nieświadoma swoich ograniczeń, dlatego musimy działać szybko! Pojawiła się szansa na przeprowadzenie skomplikowanej operacji przeszczepu paliczek, jednak można wykonać ją tylko do 14 miesiąca życia. Im później, tym większa szansa, że przeszczep się nie przyjmie, a my nie możemy ryzykować... Na szali leży przyszłość naszej córeczki, której sami nie zdołamy uratować! Dlatego, mimo że jest nam potwornie ciężko, opowiadamy naszą historię, pokazujemy nasz największy skarb i prosimy – pomóż nam!» – piszą rodzice Michalinki Demczuk.

Zbiórka pieniędzy jest prowadzona przez Fundację Siepomaga na stronie <https://www.siepomaga.pl/michalinka-demczuk>. Żeby wesprzeć Michalinkę, należy zarejestrować się na stronie Fundacji, wybrać jedną z 21 opcji płatności oraz przekazać dowolną kwotę.

MW

## Кожен може допомогти

Нашої підтримки потребує внучка Ядвіґа Демчук, учительки з Польщі, скерованої спочатку до Луцька, а згодом до Львова. Багато років пані Ядвіґа навчала польської мови дітей в Україні та була коректором у «Волинському моніторі». Сьогодні їй потрібна наша допомога.



«Michalinka народилася з вадою ручки. На її правій долоні бракує пальчиків, вона має тільки фрагменти великого пальця і мізинчика. Поки що вона маленька й не усвідомлює, які обмеження на неї чекають, тому ми мусимо діяти швидко! Нині в нас з'явився шанс на проведення складної операції трансплантації пальчиків, однак її можна робити тільки до 14-місячного віку. Чим пізніше, тим більша ймовірність, що відбудеться відторгнення пальчиків, а ми не можемо ризикувати. На вагу поставлене майбутнє нашої донечки, яке ми не спроможні врятувати самостійно! Тому, не дивлячись на те, що нам дуже важко, ми розповідаємо вам нашу історію, показуємо вам наш найбільший скarb і просимо про допомогу», – пишуть батьки Michalinki Demczuk.

Збір коштів здійснює фонд «Siepomaga» на сайті: <https://www.siepomaga.pl/michalinka-demczuk>. Щоб допомогти Michalince, потрібно зареєструватися на сторінці фонду, обрати один із 21 способу оплати та перевести пожертву.

BM

# Wielopokoleniowa lekcja dla tarnopolskich Polaków

## Урок для кількох поколінь тернопільських поляків

31 października członkowie Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu wraz z uczniami działającej przy nim Szkoły Języka Polskiego uczestniczyli w wycieczce «Ślady polskości na Tarnopolszczyźnie».

31 жовтня члени Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі та учні школи польської мови, що діє при ньому, взяли участь в екскурсії «Сліди польськості на Тернопільщині».



Pierwszy przystanek miał miejsce w Kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Brzeżanach (dawniej kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, czyli kościół farny). Świątynia została zbudowana w latach 1600–1620. Jej fundatorami byli Sieniawscy, właściciele miasta.

Następnie rolę przewodnika wzięła na siebie Halina Szatruk, prezes Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa im. bł. Marceliny Darowskiej w Brzeżanach. Brzeżany w 1530 r. uzyskały z rąk króla Zygmunta I Starego prawa miejskie staraniem hetmana Mikołaja Sieniawskiego. Przez niemal 200 lat należały do jego spadkobierców. Od XVIII wieku miasto należało do Czartoryskich, Lubomirskich i Potockich.

Ogromne zainteresowanie wycieczkowiczów wzbudziły ruiny zamku Sieniawskich zbudowanego w 1554 r., a następnie rozbudowanego w XVII i XVIII wieku. Zamek zarządzony był z wielkim przepychem, należał do największych rezydencji magnackich Rzeczypospolitej, nazywany był Podolskim Wawelem. Przebywali na nim m.in.: król August II Mocny (1698), książę Franciszek Rakoczy (1702) i car Piotr I Wielki (1707). Zdemastrowany został w XIX i XX wieku.

W mieście znajduje się bardzo dużo zabytkowej architektury, piękne kamieniczki, urodziwe podwórka, niepowtarzalny klimat.

Ostatnim przystankiem tarnopolskiej grupy była brzeżańska nekropolia, gdzie uczniowie zapalili «Znicze pamięci» na kwaterze wojskowej poległych za Polskę w latach 1918–1920 i na grobie matki Edwarda Śmigłego-Rydza – Marszałka Polski, Naczelnego Wodza w wojnie 1939 r. urodzonego w Brzeżanach.

Wzbogaceni o wiedzę historyczną, pełni refleksji nad meandrami ludzkiego losu, rozważań nad własną tożsamością, uczestnicy przenieśli się do Kozowej na «Piknik po polsku», gdzie wraz z miejscowymi Polakami dyskutowali o swoim miejscu na dalekich Kresach. Przyczynkiem dyskusji był poczęstunek tradycyjnymi polskimi potrawami, bo był pyszny bigos, kiełbaski pachnące dymem, a na deser – rogaliki świętomarcińskie. Młodzież z zachwytem słuchała wspomnień najstarszych członków stowarzyszenia i pieśni w wykonaniu chóru PCKiE «Akwarele Tarnopola».

Była to piękna wielopokoleniowa lekcja polskości przeprowadzona w ramach projektu «Dla Niepodległości – kontynuacja» realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja, a wspieranego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

Tekst i zdjęcia: Marianna SEROKA, nauczycielka skierowana do Tarnopola przez ORPEG

Pierша зупинка відбулася біля костелу Святих Апостолів Петра і Павла в Бережанях (раніше храм Різдва Пресвятої Богородиці, фарний костел). Храм був побудований у 1600–1620 рр. Його засновниками були власники міста Сенявські.

Далі роль екскурсовода взяла на себе Галина Шатрук, голова Польського культурно-освітнього товариства імені блаженної Марцеліни Даровської в Бережанях. У 1530 р. Сигізмунд I Старий надав Бережанам магдебурзьке право, чому сприяли зусилля гетьмана Миколи Сенявського. Місто належало його спадкоємцям майже 200 років. Із XVIII ст. ним володіли родини Чарторийських, Любомирських та Потоцьких.

Велике зацікавлення серед туристів викликали руїни замку Сенявських, зведеного в 1554 р. та розбудованого в XVII та XVIII ст. Замок був оформлений дуже багато, належав до найбільших магнатських резиденцій у Речі Посполитій, був відомий як Подільський Вавель. Його відвідували, зокрема, король Август II Сильний (1698 р.), князь Ференц Ракоці (1702 р.), цар Петро I (1707 р.). Споруда була зруйнована в XIX–XX ст.

Місто багате на історичну архітектуру, вишукані кам'яниці, затишні дворики, має неповторну атмосферу.

Останньою зупинкою тернопільської групи став бережанський цвинтар, де учні запалили лампадки пам'яті на військовому секторі загиблих за Польщу в 1918–1920 рр. та на могилі матері Едварда Ридза-Сміглого – маршала Польщі, головнокомандувача під час війни 1939 р., що народився в Бережанях.

Збагачені історичними знаннями, сповнені роздумів про меандри людських доль та власну ідентичність учасники екскурсії поїхали в Козову на «Польський пікнік», де разом із місцевими поляками говорили про своє місце на цих територіях. Обговорення відбувалося за частуванням традиційними польськими стравами, серед яких був смачний бігос, копчені ковбаски, а на десерт – рогалики Святого Мартина. Молодь захоплено слухала спогади найстарших членів організації та пісні у виконанні хору «Акварелі Тернополя».


Це був цікавий урок польськості для кількох поколінь, проведений у рамках проекту «Для незалежності – продовження», який реалізує фонд «Свобода і демократія» за кошти Канцелярії голови Ради міністрів РП у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном 2021.

Текст і фото: Маріанна СЕРОКА, учителька, скерована до Тернополя організацією ORPEG

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Публікація відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП

Проект підтримує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2021». Проект «Польські медіа в Україні 2021-2022» реалізує фундація «Свобода і демократія»

   
Projekt wspierany ze środków  
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach  
konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021

 Projekt „Polskie media na Ukrainie  
2021-2022” realizowany przez Fundację  
Wolność i Demokracja.

Założyciel/Zasnovnik - Valentyn WAKOŁYK  
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:  
Valenty WAKOŁYK/Валентин ВАКОЛЮК  
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСІЮК  
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК  
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Główny redaktor: Valentyn WAKOŁYK  
Korektori: Ołga SHERSHEN, Pjotr KOBALIK  
Співпраця: Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА  
Технічний редактор: Анатолій ОЛІХ  
Відповідальний редактор: Олександр СВИЦА  
Перекладач: Світлана ПИЗА, Наталія ДЕНИСІЮК

Адреса редакції:  
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7  
tel/faks (0332) 72 54 99  
e-mail: info@monitor-press.com  
facebook.com/MonitorWołyński  
twitter.com/MonitorWołyński

Свідцтво про реєстрацію  
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.  
Тираж: 3000. Замовлення: 2701  
Друк: ПП «Волинська друкарня»  
Луцьк, пр. Волі 27.  
Друк офсетний, формат А3

**Monitor**  
Wołyński  
www.monitor-press.com